

Poznańskie zakłady pracy zdobyły sztafety przechodnie CRZZ

Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za okres II kwartału br. w przemysłach włókienniczym, metalowym, chemicznym oraz w kolejnictwie, sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałą podjętą 6 bm. przyznał zwycięskim zakładom sztafety przechodnie CRZZ, tytuły przodujących w danej branży oraz wysokie nagrody pieniężne.

Wśród rywalizujących z sobą zakładów przemysłu metalowego, najlepsze wyniki w II kwartale br. uzyskały Zakłady im. Stalina w Poznaniu, otrzymując tym samym sztafety przechodnie CRZZ, tytuły przodujących zakładów przemysłu metalowego oraz nagrodę pieniężną w wysokości 170 tys. złotych. Zakłady te plan w produkcji towarowej II kwartału wykonały w 104 proc.

W przemyśle chemicznym najlepsze wyniki w międzyzakładowym współzawodnictwie uzyskały zakłady przemysłu gumowego „STOMIL“ w Poznaniu. Otrzymały one tym samym sztafety przechodnie CRZZ, tytuły przodujących zakładów w przemyśle chemicznym oraz nagrodę pieniężną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Z frontu walki o chleb

Nadrabiamy zaległości w odstawach zboża i przygotowaniu gleby pod zasiewy

Współzawodnictwo między powiatami woj. poznańskiego w skupie zboża konsumpcyjnego powoduje, że z dnia na dzień wzrasta tempo dostaw. Chodzież i Ostrzeszów przekroczyły już 90 proc. rocznego planu skupu. Do normy tej zbliżają się także powiaty: Rawicz, Koło, Czarnków i Kępno. Podciągnęły się już w tabeli współzawodnictwa do niedawna opóźnione w skupie powiaty: Trzcianka, Wolsztyn, Śrem, Ostrów i inne. Jeden tylko powiat — maruder, gnieźnieński, nie wykonał do dnia 2 bm. nawet 50 proc. rocznego planu.

Z czterech zjednoczeń PGR najlepiej spisało się Zjednoczenie Chodzież. Dyrekcja tego Zjednoczenia zameldowała o całkowitym wykonaniu rocznego planu dostaw zboża konsumpcyjnego i siewnego kwalifikowanego. Wszystkie gospodarstwa Zjednoczenia Chodzież dokonały także w 100 proc. zasiewów rzepaku i jęczmienia ozimego oraz 45 proc. orok pod zasiewy żyta. Dwa Zespoły, a mianowicie Kuźnica Czarnkowska i Wieln, przystępują w nadchodzącą sobotę do siewu żyta.

Jeśli chodzi o trzy dalsze Zjednoczenia PGR, to w gospodarstwach podległych Zjednoczeniu Ostrów dopiero dwa zespoły — Marchwacz i Mchowo zrealizowały w 107 proc. roczny plan dostaw zboża, a w Zjednoczeniu Poznań 8 zespołów odstawiło 3000 kwintali ponad plan. Rzepak zasiano we wszystkich zjednoczeniach na całym planowanym obszarze, natomiast jęczmień w Zjednoczeniu Poznań-Południe dopiero w 60 proc., w Zjednoczeniu Ostrów — w 45 proc. Gorzej jest z głębokimi orkami pod żyto; we wszystkich Zjednoczeniach zaorano dopiero od 36 do 45 proc. planowanego obszaru.

W spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach in-

dywidualnych sprawa walki o przyszłe zbiory nie przedstawia się najlepiej. Rzepak ozimy wprawdzie wszędzie zasiano, ale jęczmienia ozimego zaledwie 50 proc. przewidzianego obszaru. Zasiewy jęczmienia w terminie spóźnionym mogą wpłynąć na obniżkę zbiorów. Trzeba więc będzie przeprowadzić dodatkowe zabiegi pielęgnacyjne i zastosować silniejsze dawki nawozów sztucznych. Notujemy także opóźnienia w orkach. Nadchodzi czas siewu żyta, tymczasem zaorano dopiero 55 proc. arealu. A wiadomo, że żyto nie znosi świeżo zoranej, pulchnej gleby — dlatego stosowanie przy orce wału Campbella jest w tym roku jak najbardziej wskazane.

Jeżeli mówimy o walce o chleb, to powinniśmy pamiętać, że nie tylko wykonanie tegorocznych planowych dostaw zboża decyduje o jego obfitości. Decydują o tym także zbiory zbóż w roku 1956 i w latach następnych. Dlatego tak ważne jest zachowanie agrotechnicznych terminów siewu żyta. Ponieważ istnieje obawa, że PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne mogą niedotrzymać tych terminów (siew żyta od 10 do 25 bm.), co odbiłoby się rzecz jasna ujemnie na przyszłych zbiorach, przeto zachodzi konieczność wzmocnienia wysiłków celem przyspieszenia tempa orki i siewu.

Przecież traktorami można np. orać na dwie a nawet na trzy zmiany, a więc tam gdzie istnieje warunki, należy tę metodę zastosować. Postąpiły tak bowiem wspomniane już Zespoły PGR-Wieleń i Kuźnica Czarnkowska i jak wiemy rozpoczynają siewy już w sobotę 10 bm. Można więc tak pracować wszędzie i, przełamując trudności, dotrzymać terminów agrotechnicznych, decydujących w walce o chleb w roku przyszłym.

Prawo do udziału w wystawie zdobyli w ciągu ostatnich dni obwoły tarnopolski i roweński (USRR), dzięki wysokim plonom buraka cukrowego.

Uczestnicy w wystawie również obwód lwowski, który uzyskał bogate zbiory lnu i buraka cukrowego.

Na wystawie przyjeżdżają wciąż nowe wycieczki z całego kraju oraz delegacje zagraniczne. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 700 delegacji z 67 krajów.

Zespół taneczny Technikum Mieczarskiego z Wrześni, którego dwie uśmiechnięte przedstawicielki: Jadwiga Matuszak i Marię Biegańską widzimy na naszym zdjęciu, zebrał zastępów na Festynie Mickiewiczowskiej w Śmiełowie. Charakterystyczne czepes dzierzdzackiego stroju budziły zainteresowanie wszystkich uczestników niedzielnej imprezy nad Lutynią. Zespół z Wrześni, kierowany przez nauczycieli H. i L. Mertków, parę tygodni temu oklaskiwano na Festiwalu w Warszawie.

(Fot. — J. M., „Głos“)

W tej chwili zadaniem badającym najważniejszym. Na konferencji powołano 5 komisji branżowych, które w oparciu o wygłoszone referaty oraz dyskusję, zestawili wnioski i tezy pod adresem biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawczych oraz resortu budownictwa miast i osiedli.

Narada wskazała także na brak doświadczeń naszych budowniczych w pracy metodami przemysłowymi, wynikających głównie ze słabego kontaktowania się z zagranicą, na skutek czego w wielu dziedzinach występować musimy jako pionierzy.

Co się dotyczy dalszych kierunków rozwoju budownictwa uprzemysłowionego w Polsce, narada postulowała przejście z pierwszej fazy uprzemysłowienia, tzn. stosowania prefabrykowanych stropów, klatek schodowych, balkonów i gzymsów, do drugiej fazy, w której — poza wymienionymi elementami — stosować będziemy prefabrykowane bloki ścienne, zarówno ścian wewnętrznych, jak i zewnętrznych, bloki sanitarne oraz nadproża okienne i

W tej chwili zadaniem badającym najważniejszym. Na konferencji powołano 5 komisji branżowych, które w oparciu o wygłoszone referaty oraz dyskusję, zestawili wnioski i tezy pod adresem biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawczych oraz resortu budownictwa miast i osiedli.

Narada wskazała także na brak doświadczeń naszych budowniczych w pracy metodami przemysłowymi, wynikających głównie ze słabego kontaktowania się z zagranicą, na skutek czego w wielu dziedzinach występować musimy jako pionierzy.

Co się dotyczy dalszych kierunków rozwoju budownictwa uprzemysłowionego w Polsce, narada postulowała przejście z pierwszej fazy uprzemysłowienia, tzn. stosowania prefabrykowanych stropów, klatek schodowych, balkonów i gzymsów, do drugiej fazy, w której — poza wymienionymi elementami — stosować będziemy prefabrykowane bloki ścienne, zarówno ścian wewnętrznych, jak i zewnętrznych, bloki sanitarne oraz nadproża okienne i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wszelchwiązkową Wystawę Rolniczą, która otwarta została przed trzema miesiącami, zwiedziło już ponad 5 milionów osób, w tym 190 tys. uczestników różnych wycieczek.

Wszelchwiązkową Wystawę Rolniczą, która otwarta została przed trzema miesiącami, zwiedziło już ponad 5 milionów osób, w tym 190 tys. uczestników różnych wycieczek.

Prawo do udziału w wystawie zdobyli w ciągu ostatnich dni obwoły tarnopolski i roweński (USRR), dzięki wysokim plonom buraka cukrowego.

Uczestnicy w wystawie również obwód lwowski, który uzyskał bogate zbiory lnu i buraka cukrowego.

Na wystawie przyjeżdżają wciąż nowe wycieczki z całego kraju oraz delegacje zagraniczne. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 700 delegacji z 67 krajów.

Zespół taneczny Technikum Mieczarskiego z Wrześni, którego dwie uśmiechnięte przedstawicielki: Jadwiga Matuszak i Marię Biegańską widzimy na naszym zdjęciu, zebrał zastępów na Festynie Mickiewiczowskiej w Śmiełowie. Charakterystyczne czepes dzierzdzackiego stroju budziły zainteresowanie wszystkich uczestników niedzielnej imprezy nad Lutynią. Zespół z Wrześni, kierowany przez nauczycieli H. i L. Mertków, parę tygodni temu oklaskiwano na Festiwalu w Warszawie.

(Fot. — J. M., „Głos“)

W tej chwili zadaniem badającym najważniejszym. Na konferencji powołano 5 komisji branżowych, które w oparciu o wygłoszone referaty oraz dyskusję, zestawili wnioski i tezy pod adresem biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawczych oraz resortu budownictwa miast i osiedli.

Narada wskazała także na brak doświadczeń naszych budowniczych w pracy metodami przemysłowymi, wynikających głównie ze słabego kontaktowania się z zagranicą, na skutek czego w wielu dziedzinach występować musimy jako pionierzy.

W tej chwili zadaniem badającym najważniejszym. Na konferencji powołano 5 komisji branżowych, które w oparciu o wygłoszone referaty oraz dyskusję, zestawili wnioski i tezy pod adresem biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawczych oraz resortu budownictwa miast i osiedli.

Narada wskazała także na brak doświadczeń naszych budowniczych w pracy metodami przemysłowymi, wynikających głównie ze słabego kontaktowania się z zagranicą, na skutek czego w wielu dziedzinach występować musimy jako pionierzy.

Co się dotyczy dalszych kierunków rozwoju budownictwa uprzemysłowionego w Polsce, narada postulowała przejście z pierwszej fazy uprzemysłowienia, tzn. stosowania prefabrykowanych stropów, klatek schodowych, balkonów i gzymsów, do drugiej fazy, w której — poza wymienionymi elementami — stosować będziemy prefabrykowane bloki ścienne, zarówno ścian wewnętrznych, jak i zewnętrznych, bloki sanitarne oraz nadproża okienne i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wszelchwiązkową Wystawę Rolniczą, która otwarta została przed trzema miesiącami, zwiedziło już ponad 5 milionów osób, w tym 190 tys. uczestników różnych wycieczek.

Prawo do udziału w wystawie zdobyli w ciągu ostatnich dni obwoły tarnopolski i roweński (USRR), dzięki wysokim plonom buraka cukrowego.

Uczestnicy w wystawie również obwód lwowski, który uzyskał bogate zbiory lnu i buraka cukrowego.

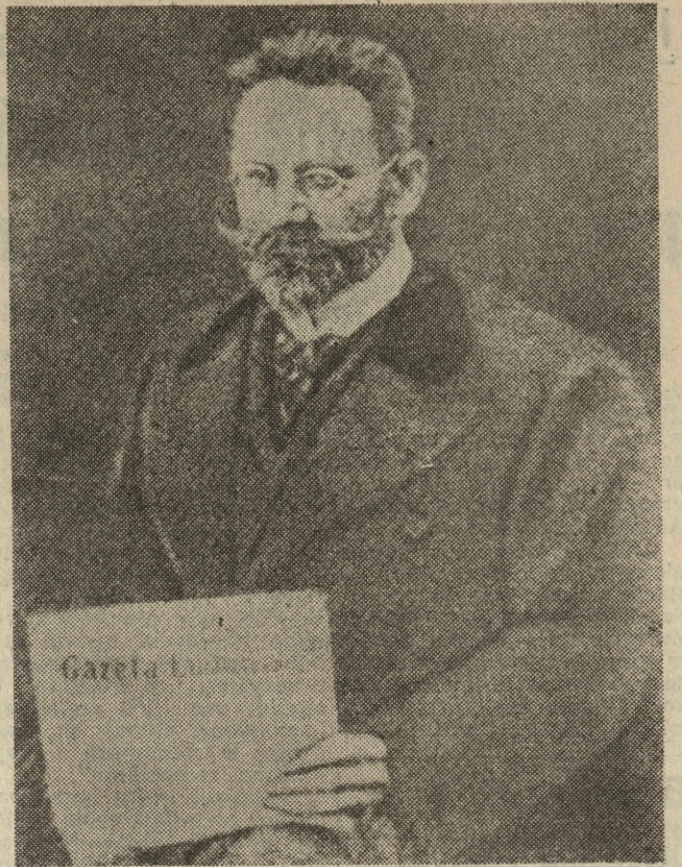
Na wystawie przyjeżdżają wciąż nowe wycieczki z całego kraju oraz delegacje zagraniczne. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 700 delegacji z 67 krajów.

Zespół taneczny Technikum Mieczarskiego z Wrześni, którego dwie uśmiechnięte przedstawicielki: Jadwiga Matuszak i Marię Biegańską widzimy na naszym zdjęciu, zebrał zastępów na Festynie Mickiewiczowskiej w Śmiełowie. Charakterystyczne czepes dzierzdzackiego stroju budziły zainteresowanie wszystkich uczestników niedzielnej imprezy nad Lutynią. Zespół z Wrześni, kierowany przez nauczycieli H. i L. Mertków, parę tygodni temu oklaskiwano na Festiwalu w Warszawie.

(Fot. — J. M., „Głos“)

W tej chwili zadaniem badającym najważniejszym. Na konferencji powołano 5 komisji branżowych, które w oparciu o wygłoszone referaty oraz dyskusję, zestawili wnioski i tezy pod adresem biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawczych oraz resortu budownictwa miast i osiedli.

Narada wskazała także na brak doświadczeń naszych budowniczych w pracy metodami przemysłowymi, wynikających głównie ze słabego kontaktowania się z zagranicą, na skutek czego w wielu dziedzinach występować musimy jako pionierzy.



W dniu dzisiejszym — 8 września — obchodzimy 50 rocznicę tragicznej i bohaterskiej śmierci syna ziemi wielkopolskiej, szczerego internacjonalisty i gorącego patrioty Marcina Kasprzaka.

Pamięci wielkiego rewolucjonisty poświęcamy III kolumnę dzisiejszego numeru naszego pisma.

Powyższe zdjęcie archiwalne przedstawia Marcina Kasprzaka w okresie kiedy był redaktorem wychodzącej w Poznaniu „Gazety Ludowej“.

Prasa turecka o Polsce

Polskie eksponaty budzą podziw na Międzynarodowych Targach w Izmirze

IZMIR (PAP)

Na odbywających się obecnie Międzynarodowych Targach w Izmirze pawilon polski budzi powszechne zainteresowanie.

Witając gości przybyłych na uroczystość otwarcia pawilonu, attaché handlowy PRL w Turcji L. Sobkowski podkreślił, że targi izmirskie stanowią poważny czynnik w rozwoju stosunków handlowych między krajami Europy i Azji.

zji. Polska Rzeczpospolita Ludowa — oświadczył mówca — pragnie rozszerzenia wymiany towarowej ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój gospodarczy i społeczny.

Prasa turecka poświęca pawilonowi polskiemu na Międzynarodowych Targach w Izmirze wiele uwagi. Na łamach dziennika „Ege Ekspres“ ukazał się reportaż pióra wybitnego publicysty H. Besu. Autor stwierdza, że Polska, która była do niedawna krajem rolniczym, obecnie zaprezentowała się na targach jako kraj uprzemysłowiony. Charakterystyczne uprzemysłowienie Polski autor pisze o „temple budzącym podziw“.

Dziennik „Gece Postasi“ poświęca opisowi pawilonu polskiego niemal całą kolumnę, cytując w tytule zdanie z przemówienia L. Sobkowskiego: „Chcemy rozwijać nasze stosunki handlowe ze wszystkimi krajami“.

Będziemy zwiedzać Tatry także po stronie czeskiej

PRAGA (PAP)

6 września 1955 r. podpisana została w Pradze umowa między rządem Republiki Czechosłowackiej a rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie pogranicznego ruchu turystycznego. Umowa umożliwi turystom czechosłowackim i polskim wzajemne zwiedzanie pogranicznych terenów tatrzańskich na podstawie specjalnych przepustek turystycznych.

Umowę podpisali: w imieniu rządu czechosłowackiego — przewodniczący Państwowego Komitetu Wychowawstwa Fizycznego i Sportu — Karel Zeman, a w imieniu rządu polskiego — przewodniczący Komitetu dla Spraw Turystyki — Zbigniew Kulczyński.

Umowa przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

Ze sportu

Zybina poprawia rekord świata

MOSKWA (PAP)

Na zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie Zybina poprawiła należący do niej rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując 16,29 m. Wynik ten jest o 1 cm lepszy od poprzedniego rekordu.

Na konferencji Unii Międzyparlamentarnej zwyciężyła idea pokoju i współpracy

— stwierdza prof. dr Oskar Lange

W dniu 6 bm. powrócił do Warszawy z 44 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która przed kilku dniami zakończyła obrady w Helsinkach, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, członek Rady Państwa — prof. dr Oskar Lange.

Komunikat

Inauguracja nowego roku szkolnego 1955/56 Wczorajszego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Poznaniu odbędzie się w dniu 10 września 1955 r. o godz. 16 w auli WSE przy ul. J. Marchlewskiego nr 146/150.

Listy nowoprzyjętych słuchaczy są wywieszone do wglądu w gmachu WSE na III i IV piętrze.

W rozmowie z przedstawicielem PAP poseł Lange, który przewodniczył delegacji polskich parlamentarzystów na konferencję, omówił znaczenie obrad w Helsinkach oraz ich wyniki.

— O poważnym, międzynarodowym znaczeniu konferencji — stwierdził on — decydują trzy następujące momenty:

PO PIERWSZE — obecna konferencja unii miała charakter bardziej reprezentacyjny niż poprzednie posiedzenia tej organizacji. W obradach uczestniczyła po raz pierwszy grupa parlamentarzystów z ZSRR, gdzie utworzona została grupa unii. Uczestniczyli też parlamentarzyści wszystkich krajów demokracji ludowej. Szczególną aktywność wykazali przedstawiciele parlamentów krajów Azji i Afryki.

PO DRUGIE — tematem konferencji były warunki pokojowego współistnienia narodów, a w szczególności wypowiedziące się za powszechnym rozbrojeniem, międzynarodową kontrolą zbrojeń i wskazujące na konieczność zakazu broni masowej zagłady. Podjęto również uchwały wskazujące na konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

PO TRZECIE — na konferencji przyjęto jednomyślnie uchwały i rezolucje formułujące podstawowe warunki pokojowego współistnienia narodów, a w szczególności wypowiedziące się za powszechnym rozbrojeniem, międzynarodową kontrolą zbrojeń i wskazujące na konieczność zakazu broni masowej zagłady. Podjęto również uchwały wskazujące na konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Przed wyjazdem Adenauera do Moskwy

Nawiązanie stosunków między ZSRR a NRF podstawą dalszego odprężenia międzynarodowego

„Prawda” o przyszłych rozmowach moskiewskich

MOSKWA (PAP)
Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł I. Aleksandrowa „Rozmowy moskiewskie powinny toczyć się w duchu Genewy”, w którym autor daje przegląd wypowiedzi prasy za granicą o przyszłej wizycie Adenauera w Moskwie.

„Wiele dzienników zagranicznych — pisze autor — słusznie podkreśla, że normalizacja stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecą Republika Federalną odpowiada całkowicie nie tylko interesom narodowym Niemiec i Związku Radzieckiego,

lecz również interesom utrzymania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich.

Jednocześnie z doniesień prasy wynika, że niektóre koła na Zachodzie — w związku z przyszłymi rokowaniami Adenauera w Moskwie — zdradzają wyraźne zdenerwowanie. Nie szczędzą one wszelkiego rodzaju „rad”, które są w oczywistej sprzeczności z żywymi interesami narodu niemieckiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystko to czynią one pod pretekstem „umocnienia pozycji dr. Adenauera w rozmowach z przywódcami radzieckimi”.

Niektórzy wręcz bezceremonialnie pozwalają sobie zabierać głos w imieniu Niemiec Republiki Federalnej, przy czym głośno wypisuje się jej stanowisko sprzeczne z interesami Niemiec zachodnich. Tak np. amerykańska agencja United Press oświadcza, jakoby... „Niemcy zachodnie nie były zainteresowane (!) w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych z Moskwą na podstawie status quo...”.

W innym doniesieniu ta sama agencja podkreśla uparcie, że normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecą Republika Federalną „w obecnych warunkach nie mogą (!) być nawiązane”.

„Nie ulega wątpliwości — pisze autor — że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR a NRF stworzyłoby podstawę do współpracy między obu krajami, a tym samym byłoby ważnym wkładem do sprawy przywrócenia jednoci Niemiec.

Jakże w takiej sytuacji niektórzy komentatorzy ośmielają się twierdzić, że Niemcy za chodnie rzekomo „nie są zainteresowane” w normalizacji stosunków z ZSRR.

A jeśli mimo jasnej pozycji Związku Radzieckiego nadal powtarzają się wypowiedzi i rady w rodzaju wyżej wspom-

nianych, to nieuchronnie nasuwa się myśl, że pewnym ludziom na zachodzie nie podobają się widocznie perspektywa normalizacji stosunków między ZSRR a Niemiecą Republika Federalną. Można stąd, oczywiście, wyciągnąć również wniosek, że ludzie wiążący sprawę normalizacji stosunków między ZSRR a NRF z wysuwaniem jakichś „warunków wstępnych” nie chcą ani normalizacji ani też zjednoczenia Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa.

Komentatorzy zagraniczni omawiający przyszłą wizytę kanclerza Adenauera w Moskwie — pisze autor — twierdzą ostatnio, że określone koła pragną wpłynąć na stanowisko rządu NRF w dogodnym dla nich kierunku.

Szeroka dyskusja na łamach prasy zagranicznej w związku ze zbliżającą się wizytą w Moskwie kanclerza Niemiec Republiki Federalnej Adenauera — pisze w zakończeniu Aleksandrow — świadczy, że sprawa normalizacji stosunków niemiecko-radzieckich ma duże znaczenie międzynarodowe. Narodzi w nawiązaniu stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między dwoma wielkimi państwami Europy widzą jedno z ważnych posunięć sprzyjających utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa.

Japonia w kleszczach amerykańskiego embargo

PEKIN (PAP).

Jak donosi prasa japońska, amerykańskie embargo w handlu Japonii z Chiną, Republika Ludowa przybiera absurdalne formy. Agencja Kyodo Cusin podaje, że 5 bm. japońskie ministerstwo handlu zagranicznego i przemysłu opublikowało ostrzeżenie, że nie będą wydawane licencje na eksport tych towarów, które zostały wyprodukowane z surowców importowanych do Japonii z Chin lub Korei północnej. Ostrzeżenie ma na celu nie dopuścić do naruszenia umowy, na podstawie której Japonia nie ma prawa sprzedawać Stanom Zjednoczonym towarów wyprodukowanych z surowców chińskich. Agencja zaznacza również, że niedawno Japonia musiała oficjalnie usprawiedliwić się przed USA z powodu tego, że dostarczone przez nią towary okazały się wyprodukowane ze świniskiej szczepiny zakupionej w Chinach. Wstrzymano natychmiast wydawanie licencji na eksport tych wyrobów.

Ambasadorowie ChRL i USA omawiają w Genewie sprawę repatriacji

W dniu 6 września br. odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Omawiano pierwszy punkt porządku dziennego: sprawę repatriacji przez obie strony osób cywilnych.

Ambasador Wang Ping-nan zakomunikował, że zgodnie z decyzją rządu Chińskiej Republiki Ludowej, 12 obywateli amerykańskich otrzymało zezwolenie na wyjazd z Chin do USA.

Pragniemy wszechstronnego rozwoju kontaktów z Polską

— stwierdza wiceprezydent Jugosławii Wukmanowicz

BELGRAD (PAP).

Polska delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego Konstantym Dąbrowskim na czele, która przybyła do Zagrzebia z okazji otwarcia tam dorocznego targów, po trzydniowym zwiedzaniu Jugosławii, wróciła we wtorek do Belgradu.

W dniu 6 września ambasador PRL Henryk Grochulski wydał obiad, na którym obecna była delegacja polska w pełnym składzie. Ze strony jugosłowiańskiej przybyli wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej Swetozar Wukmanowicz-Tempo, członek Federalnej Rady Wykonawczej — Nikola Minczew, sekretarz generalny Izby Handlu Zagranicznego Ivan Barbalic i inni. Podczas obiadu, wydanego na cześć delegacji polskiej, zabrał głos wiceprezydent Jugosławii Wukmanowicz-Tempo, oświadczając m. in.:

Winnimy szukać nowych dróg współpracy nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również politycznej. Kraje nasze, każdy na swój sposób, budują socjalizm z uwzględnieniem swoich odrębności. Ale poza tymi odrębnościami istnieją również wspólne punkty i dla ich znalezienia trzeba się jak najlepiej znać, trzeba zapoznać się z doświadczeniem drugiej strony, aby zobaczyć, co można z nich zastosować we własnym kraju z korzyścią dla sprawy socjalizmu.

Odpowiadając na ten toast minister Dąbrowski powiedział:

„Naród nasz i nasz rząd powitały ze szczera radością nor-

malizację naszych stosunków. Zwiedzając wczoraj w Lubianie muzeum poświęcone wspomnieniom walki o wyzwolenie narodowe, przekonałem się, że drogi, którymi kroczyliśmy, były zbliżone.

Mielimy wspólnych wrogów, te same nieszczęścia i tragedie zwalały się na nasze kraje; a jeśli dziś w drodze do socjalizmu każdy z naszych krajów opiera się na własnym doświadczeniu, to jednak dążymy do tego samego celu.

Winnimy więc troszczyć się o to, aby odszukiwać i rozwijać to wszystko, co nas łączy. W ten sposób najlepiej będziemy służyli naszym narodom i sprawie socjalizmu.

BELGRAD (PAP)

W dniu 6 września polska delegacja rządowa z ministrem K. Dąbrowskim na czele przyjechała do Zagrzebia, wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej S. Wukmanowicza. Dokonano wymiany poglądów na temat zagadnień gospodarczych oraz wymiany towarowej między Jugosławią a Polską.

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Dnia 6 bm. odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył przedstawiciel Francji J. Moch.

„Pragniemy Niemiec pokoju i demokracji” — mówi młodzież niemiecka

BERLIN (PAP)

Prezydium Zjednoczenia „Deutscher Jugendbund”, w skład którego wchodzi organizacja młodzieżowa Niemiec z

chodnich i NRD, opublikowało oświadczenie w związku z mającą się odbyć w październiku br. w Genewie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Młodzież niemiecka — jak podkreśla oświadczenie — oczekuje od konferencji, że kontynuować ona będzie politykę odprężenia międzynarodowego i zapewnienia trwałego pokoju oraz wyraża nadzieję, iż uwzględni ona słusne żądanie narodu niemieckiego zjednoczenia kraju na zasadach demokratycznych.

Uważamy — głosi oświadczenie — że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie może stanowić podstawę dla pokojowego zjednoczenia Niemiec i że wyklucza ono możliwość wojen. Wiemy, że tym szybciej osiągnięte zostaną te cele, im bardziej zdecydowanie naród niemiecki, a zwłaszcza młodzież, walczyć będzie o ich realizację.

Pragniemy Niemiec, które byłyby krajem pokoju i demokracji, krajem niezależnym i wolnym od jednostronnych zobowiązań wojskowych. Chcemy Niemiec, których polityka nie byłaby określana przez militarnych i monopolistów.

Przymusowe lądowanie amerykańskiej Dakoty w Izraelu

LONDYN (PAP)

Korespondent Agencji Reutera podaje, że w ostatnich dniach dwa myśliwce izraelskie zmusiły do lądowania na lotnisku Lidda amerykański samolot wojskowy typu „Dakota”, który przelatywał nad izraelskim portem Haifa. Na pokładzie samolotu, który leciał z Kairu do Bejrutu, znajdowało się 12 oficerów amerykańskich.

Obserwatorzy w Tel-Awivie — podkreśla korespondent Reutera — oceniają ten incydent jako wyraz napięcia istniejącego na Bliskim Wschodzie.

Metody przemysłowe stwarzają wielkie możliwości rozwoju budownictwa mieszkaniowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

drzewne. Wyeliminowane zo staną bardzo pracochłonne roboty tynkarskie. Zastosuje się bowiem tzw. suchy tynk — to znaczy piły tynkowe. Prace wchodzące w zakres pierwszej fazy prowadzimy w kraju już od dwu lat.

Drugą fazę budownictwa u przemysłowego rozpoczynamy na budowach Warszawy i Poznania (zabudowa ul. Dąbrowskiego). W przyszłym roku już 3,5 miliona m³ obiektów mieszkalnych ma być wybudowanych metodami przemysłowymi. Wymaga to ustalenia dla projektantów wytycznych, aby nie błędził w swej pracy.

Dalszym poważnym, wymagającym rozwiązania problemem, będzie rozwój fabryk, które dostarczą ciężkiego sprzętu budowlanego dla montażu oraz budowa fabryk elementów prefabrykowanych.

Najważniejsze jest — na co zwrócić uwagę na naradzie min. Piotrowski — aby traktować zagadnienie uprzemysłowienia budownictwa kompleksowo; wymaga ono bowiem kooperacji całego szeregu zakładów pomocniczych.

Wprowadzenie przemysłowych metod do budownictwa w ciągu 26 dni

Amerykanie 15 razy naruszyli układ rozejmowy

Jak donosi korespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej z Kaesongu, 6 września na posiedzeniu sekretarza wojaskowej komisji rozejmowej w Korei sekretarz strony koreańskiej — chińskiej zwrócił uwagę na systematyczne naruszanie postanowień układu rozejmowego przez stronę amerykańską.

W okresie od 4 do 31 sierpnia br. zanotowano 15 wypadków wtargnięcia amerykańskich samolotów wojskowych do obszaru powietrznego Korei północnej. Przedstawiciel strony koreańskiej — chińskiej zażądał podjęcia odpowiednich kroków w celu nie dopuszczenia do naruszenia układu rozejmowego.

Zjednoczenie — ale jakie?

PRAWDE TĘ uznaje dziś ogromna większość narodu niemieckiego. Nie do pomyślenia jest bowiem wspólna platforma, wokół której występują w obronie pokoju Niemiec Republika Demokratyczna mogłaby się zjednoczyć z państwem odbudowującym Wehrmacht i prześladowującym organizacje demokratyczne. W okresie poprzedzającym ratyfikację układów paryskich, Związek Radziecki, rząd NRD i cały obóz pokoju niejednokrotnie ostrzegali rząd bński przed groźbą, jaką jego przystąpienie do agresywnego sojuszu NATO przedstawiałoby dla zjednoczenia Niemiec. Lecz władze NRF zlekceważyły te przestrogi.

NIEMCY DO WSPÓLNEGO STOLU

W obecnych warunkach, gdy istnieją dwa suwerenne niemieckie państwa o odmiennych ustrojach społecznych, ich zjednoczenie może nastąpić jedynie w rezultacie rokowań między nimi. Takie rokowania, zgodne z „duchem Genewy”, umożliwiłyby stopniowe wypracowanie wspólnego punktu widzenia obu państw, kroczących obecnie w przeciwnych kierunkach. Rząd NRD, Izba Ludowa oraz rozmaite organizacje społeczne we wschodniej części kraju proponują przystąpienie do ogólnoniemieckich rozmów. Hasło: „Niemcy, do wspólnego stołu” — jest bardzo popularne wśród szerokich warstw społeczeństwa w Republice Federalnej. Niestety jednak, miażdżące władze bńskie nie chcą słyszeć o rozmowach z władzami drugiej części kraju i usiłują ignorować zupełnie istnienie NRD.

Naród niemiecki pokłada duże nadzieje w rozpoczętym 9 bm. w Mo-

Wychodzący w Düsseldorfie komunistyczny dziennik „Freies Volk” zamieścił ostatnio na jednej kolumnie 26 dłuższych cytat z artykułów drukowanych w rozmaitych zachodnio-niemieckich burżuazyjnych gazetach. Wszystkie te głosy prasy w różnych słowach wypowiadają wspólny pogląd, że remilitaryzacja republiki bńskiej i jej przynależność do agresywnego bloku północno-atlantycznego jest teraz główną przeszkodą do zjednoczenia Niemiec.

skwie rokowaniach w sprawie nawiązania dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych stosunków między republiką bńską a Związkiem Radzieckim. Normalizacja stosunków między NRF a krajami obozu pokoju przyczyniłaby się niewątpliwie do dalszego złagodzenia napięcia w Europie i mogłaby przyspieszyć zbliżenie między obu częściami Niemiec.

„UNITED PRESS” DONOSI...

W rokowaniach moskiewskich ma też być dokonana — na wniosek rządu Adenauera — wymiana poglądów w kwestii zjednoczenia Niemiec. Omawiając stanowisko, które delegacja rządowa NRF zamierza zająć w tej sprawie, amerykańska agencja prasowa „United Press” 1 września pisała: „Poinformowane koła bńskie ujawniły, że kanclerz Adenauer bez ogródek ostrzeżenie Rosjan, iż nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z rządem federalnym będzie niemożliwe, jak długo Rosjanie nie będą dopuszczali do zjednoczenia Niemiec”.

Jest to postawienie sprawy na głowie. Powszechnie przecież wiadomo, że Kraj Rad i cały obóz socjalizmu popiera słusne dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia swego kraju, tak samo jak popiera podobne dążenia narodu koreańskiego i wietnam

skiego. Lecz Związek Radziecki podkreśla przy tym, że zjednoczenie to powinno nastąpić w warunkach, odpowiadających życzeniom najszerzszego mas narodu niemieckiego i gwarantujących bezpieczeństwo sąsiadujących z Niemcami krajów.

„NIE CHODZI NAM O ZJEDNOCZENIE”

Rząd bński trzyma się jednak nadal kurczowo swej starej koncepcji rozwiązania problemu niemieckiego, koncepcji, opartej na zbankrutowanej polityce „z pozycji siły”. Zbliżona do koła Adenauera gazeta „Münchener Merkur” w końcu sierpnia pisała dosłownie:

„Otwarcie mówiąc, chodzi nam o to, aby nasz system polityczny, gospodarczy i społeczny został rozszerzony na Niemcy wschodnie. Nie idzie nam o „zjednoczenie”... ale o to, aby powiększyć Republikę Federalną o tereny NRD i rozciągnąć na nich działanie naszej pisanej i niepisanej konstytucji”.

Innymi słowy, pewne koła w Bonn, które uparcie nie chcą uznać obecnego układu sił w świecie, marzą o aneksji NRD, o rozlokowaniu nowego Wehrmachtu, dowodzonego przez starych hitlerowskich generałów, tuż przy granicach Polski Ludowej. Rzecz jasna, że Związek Radziecki i cały obóz nigdy się nie zgodzą na takie „zje-

PAWEŁ LESZAK

To tu... Kierowca wyłączył sprzęgło i nacisnął hamulce, „Skoda“ pośpiesznie zwolniła biegu.

— Stajemy? — spytał.

Spojrzałem na zegarek.

— Nie, raczej nie. Bo... Tylko... przed chwilą minęliśmy drogowskazy z napisem: „Czółowo 3 kilometry“...

Przełączył bieg. Wskazówka szybkościomierza zawałała się na moment, by zacząć wędrować w górę skali.

Urodził się w Czółowie, w powiecie śremskim, w skromnej chałupniczej izbie, która wkrótce zresztą po jego narodzinach zmieniła się na izbę folwarcznego robotnika. Taki był w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia los nie tylko kasprzakowej rodziny. Pruska droga rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Wielkopolski, ówczesnego zaboru pruskiego, już wówczas około 40 000 gospodarstw chłopskich pozbawiła krów i koni, pozbawiła chło-

*„Był jak płomień, co w niebo potężnie wybucha
i nawet w chwili strasznej, gdy kłóli sznur
na szyję
Nie stracił mocy swojej, mocy swego ducha
i na cześć rewolucji okrzyk wznosił:
„Niech żyje!“*

(Z bezimiennego wiersza o Marcinie Kasprzaku)

ośrodku poznańskim — w walce przeciwko nacjonalizmowi piłsudczykowskiemu PPS, w walce o umacnianie idei rewolucyjnego marksizmu i internationalizmu — spełnia kierowana przez Kasprzaka „Związkowa Oświata“ pierwsze, założone w 1893 roku, pismo robotnicze w Poznaniu.

Nie bez przyczyny więc robotnicy Poznania mandat dla Róży Luksemburg na londyński kongres II Międzynarodówki, wyposażyli w deklarację, stwierdzającą między innymi:

„...uwzględniamy za obowiązek proletariatu wszystkich trzech zaborów walczyć w tym celu (o socjalizm — przyp. aut.), zawierającym już w sobie żąda-

rializmowi najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa — kasprzakowska „Gazeta Ludowa“ nie zachwianie wychowywała robotników w nieprzejednanej nienawiści do wszelkiego imperializmu.

„Wojna — pisał wówczas „Gazeta“ — jest nieszczęściem dla ludu pracującego w obu krajach w jednakowym stopniu i w obu krajach jeden tylko głos odzywa się w imię ludzkości i dobra ludu: głos socjaldemokracji, protestujący przeciw wojnom“.

Niezłomny rewolucjonista Marcin Kasprzak wskazywał:

„Każda próba ubicia klina między robotników niemieckich i polskich jest na szkodę ruchu robotniczego, na korzyść jego wroga“.

Oto przykład głębokiego internationalizmu, przykład, na którym uczyć nam się trzeba.

Patriota

Krzywdą szła od zaborcy. Od najmłodszych lat odczuwał Kasprzak ową krzywdę na własnej skórze, jak odczuwały ją miliony pracującego ludu we wszystkich trzech zaborach. Była to krzywda wynarodowienia, krzywda prześladowań za język ojczysty, za urodzenie z matki i ojca — Polaków.

Nie jestże postać Kasprzaka — urodzonego w Wielkopolsce, działającego w Poznaniu, Warszawie czy Wrocławiu — świadectwem siły jednoczącej polski lud?

Nie jestże Jego działalność świadectwem żywego, płomiennego patriotyzmu, nie rażącego bielmem nacjonalizmu, rozumiejącego aż nadto dobrze, że droga do wolności wiedzie poprzez niezawodny sojusz walczących mas proletariackich?

Któż jeśli nie Kasprzak, w roku 1901 jako kandydat robotniczy na posła do Reichstagu, po raz pierwszy w dziejach pruskiego zaboru, tak bezkompromisowo występuje przeciwko germanizacji ludu wielkopolskiego, że tymi swoimi wystąpieniami zmusza również kandydatów i działaczy burżuazji polskiej do zajęcia nieco bardziej zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Któż jeśli nie Kasprzak, broniący robotniczych idei internationalizmu, walczący o wysoką godność członka partii, czyni

to głęboko wierząc, że właśnie zwycięstwo socjalizmu przyniesie polskiemu narodowi wolność.

To Kasprzak jest pierwszym na terenie Poznania, który organizuje szeroko zakrojoną akcję protestacyjną w obronie języka polskiego jako wykładowego na lekcjach religii. Już w dwa tygodnie po pierwszych próbach zniesienia polskiego języka wykładowego w szkołach, odbywa się w Poznaniu, zwołany przez Kasprzaka, wielki wiec, w czasie którego, po bojowych wystąpieniach polskich i niemieckich robotników, uchwalona została zaproponowana przez Kasprzaka rezolucja, przedstawiona następnie Kongresowi SD Niemiec we wrześniu 1900 roku i przyjęta przezeń jako uchwała.

„Zjazd poleca frakcji socjaldemokratycznej — głosi owa rezolucja — podnieść w parlamencie sprawę najnowszych rozporządzeń pruskiego rządu, skierowanych przeciwko polskiemu wykładowi w szkołach poznańskich oraz w ogóle zważyć z całym naciskiem traktowanie Polaków jako obywateli drugiego rzędu“.

To Kasprzak nie szczędząc sił i zdrowia oddaje się pracy nad rozpowszechnianiem słynnej broszury Róży Luksemburg pt. „W obronie narodowości“.

„Dzieci nasze mają zapomnieć — czytamy tam — języka swych ojców i matek, a wnuki — zapomnieć, że dziadkowie ich kiedyś na polskiej mieszkali ziemi! Włosy na głowie powstań, gdy pomyśleć o takich zakusach, a pieść zaciska się z rozpacz... Zaprawdę, czas jest wielki, aby naród polski otrząsnął się z martwoży, aby oburzeniem swemu dał wyraz, aby powstał do walki przeciw germanizacji!“

Marcin Kasprzak — pierwszy rzucił hasło tej walki i walkę tę prowadził.

Bojownik

Prześladowany przez zaborców, szkalowany przez „rodaków“ spod znaku PPS i ND, więziony w pruskim i carskim więzieniu, ukrywający się przed stłupkami i żandarmami, trawiony gruźlicą — skutkiem pozostawania w więzieniach murach — ani na chwilę nie traci Kasprzak swej wielkiej, duchowej mocy.

Ani na chwilę też nie traci wiary w słuszność sprawy, której oddał swe siły, poświęcił rodzinę i której służbę — życiem przypłacił.

Na emigracji, czy w kraju, na każdym miejscu dziejący Marcin Kasprzak wysoko godność członka partii, szermierza sprawy zwycięstwa rewolucji, strzeże wierności zasadom marksizmu.

Docenia te jego niepospolite

Czółowo, rodzinna wioska Marcina Kasprzaka. Po prawej stronie zdjęcia domek, który według relacji mieszkańców stanął na miejscu starej chaty, gdzie urodził się Marcin Kasprzak.

przymioty wróg, mimo całej żywiołowej nienawiści, jaką go obdarza

„Zdolność — w oszczerczym elaboracie pisał o nim zaprzędaną w służbie burżuazji przywódce PPS — jakie wykazał Kasprzak, mogą się stać niebezpiecznymi nie tylko w Królestwie, ale i w Niemczech“.

„Ileż ten człowiek zapamiętał — oddał mu hold jeden z jego towarzyszy walki — aby znieść to wszystko...“

Nie było pracy, choćby najdrobniejszej, choćby najcięższej, której by nie podjął się, by służyć partii: Redaktor „Związkowej Oświaty“ czy „Gazety Ludowej“, drukarz, kolporter, autor odezw i ulotek, mówca i monter maszyn drukarskich...

Bohaterski bojownik — zginął jak bohater z rąk carskich ślepaczy.

„Kiedy wybiła ostatnia godzina Kasprzaka — mówił Bebel na Kongresie SD Niemiec w 1905 roku — pokazał się on godny swego życia całego, mającego tylko dobro partii swej na względzie.“

A kiedy o 6 rano poprowadzono go na szubienicę, to człowiek ten (...) słabym głosem zaśpiewał jeszcze pieśń rewolucyjną Polaków — „Czerwony Sztandar“. Towarzysze, znam tę pieśń i zapewniam was — spośród wszystkich pieśni międzynarodowej Socjaldemokracji żadna nie jest tak poruszająca, jak ta.

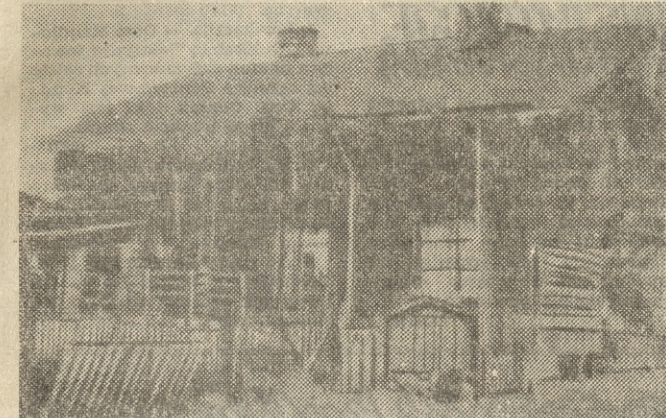
„Jego ostatnie słowa były: „Niech żyje rewolucja!“

— To tu... — szepnął kierowca, gdy w powrotnej drodze, ze Śremu w świetle reflektorów zamajaczył na chwilę drogowskazy z napisem „Czółowo — 3 km“.

W ciemności nie dostrzegłem wyrazu jego twarzy. Szkoda. W każdym razie odczytu o życiu i walce Marcina Kasprzaka — bo w tym celu przemierzaliśmy tę trasę — słuchał z niezwykłym skupieniem.

To tu — w Wielkopolsce i na Lubelszczyźnie, wśród mazurskich jezior i u podnóża Tatr, nad Odrą i Wisłą — w wolnej ludowej Ojczyźnie zbieramy owoce Jego zasług, Jego życia i walki.

(Opracowano na podstawie wykładu mgr. Szumowskiego.)



Dom przy ul. Dworskiej na Czystem, w którym mieszcała się tajna drukarnia SDKPiL.

pów ziemi na rzecz wielkich obszarnczych majątków.

Z biegiem lat panowania polskich obszarncików i niemieckich junkrów pod „opieczniami“ skrzydłami Prus szybko proletaryzowała się wieś poznańska, wzrastał w ndę robotnik rolny i przemysłowy.

Internacjonalista

Krzywdą szła od niemieckiego pana i żandarma. Nie dostrzegając jej robotnik i społecznik chłop poznański, bo równie hojnie rozdawana była przez polskiego, wysługującego się zresztą prusactwu, przedzierzgniętego w burżua-obszarncika, feudała.

Czyż łatwo więc było młodemu Marcinowi Kasprzakowi po przyjeździe z Berlina do Poznania krzycieć ideę wspólnej walki polskiego i niemieckiego proletariatu przeciwko polskiemu i niemieckiemu wyzyskiwaczowi?

Czyż łatwo mu było wnieść płomień nauki Marksa i Engelsa w środowisko robotnicze, skłócone narodowościowymi konfliktami, wynikającymi w prostej linii z germanizatorskiego ucisku?

A przecież nie kto inny, jak właśnie on, Marcin Kasprzak, podjął się tego trudu. Właśnie on, krew z krwi i kość z kości proletariatu, w toku walki o rozbudzenie świadomości klasowej robotników Poznania, dzięki kontaktom z „Wielkim Proletariatem“ wyrósł na nieprzeciętnego działacza, niezłomnego bojownika robotniczej sprawy.

W trudnej, bo wykonywanej w warunkach istnienia sankcji „ustaw wyjątkowych“, pracy agitacyjnej Kasprzaka, współpracującego z jednym z najbliższych towarzyszy Ludwika Waryńskiego — Stanisławem Padlewskim, wciąż przewija się czerwona niać akcent głównego zadania: zacieśnianie klasowy sojusz polskich i niemieckich robotników, utrzymywanie ścisła więzi ideowej z ruchem w Królestwie.

I ten akcent głównego zadania towarzyszyć będzie wszelkim poczynaniom Kasprzaka. Towarzyszyć mu będzie i wówczas, gdy w roku 1897 Towarzystwo Robotników Poznańskich (Posener Arbeiterverein) przystąpi do organizowania związków zawodowych, tak zwanego „kartelu robotniczego“. Wtedy to właśnie — rzecz charakterystyczna — nastąpi całkowity zanik uprzedzeń i antagonizmów narodowościowych wśród poznańskich robotników obywateli narodowości. Niemała rolę — już nie tylko w samym

Monika Warneńska

Dworska 6, na pięterku...

(Fragment książki pt. „Drukarnia na Czystem“)

— Policja! — syknął Benedykt *) przez zaciśnięte zęby do Kasprzaka.

Marcin szybko jak myśl ruchem cisnął na wierzch maszyny drukarskiej, na rozłożone czcionki i kaszy płachtę zgrzebnego płótna. Równocześnie prawą ręką sięgnął w głąb kieszeni. Ocy jego stężył jak lód.

Z nagła drzwi otwarły się z raptownym rozmachem. Huknął strzał — i rotmistrz Winniczuk trafiony kulą padł jak długi na podłogę. Sztabskapitan Ordanowski wydał krótki okrzyk i schylił się nad leżącym nieruchomo na progu rotmistrzem. Drugi strzał zwałił i jego z nóg. Trzecia kula świsnęła rewirowemu koło ucha, lecz chybiła.

Wszystko to rozegrało się w ciągu kilku sekund. W kuchni zakotłował się zgiełk, tumult, wrzask. Stłoczoną gromadą runęli prosto w ciemną sionkę: Pawlakowie, dziadek i stójkowi. Marcin tak jak stał bez surduta, z rewolwerem w garści rzucił się ku wyjściu.

— Uciekaj! — krzyknął zachrypłym głosem oszołomionemu Benedyktowi. Ten, szarpnięty silną dłońią towarzysza, poskoczył za nim ku drzwiom.

„Nie dać się napastnikom!... Nie dać się! Dworska na pewno jest obstawiona ze wszystkich stron, ale jest inna droga ucieczki — przez plot, którym podwórze oddzielone jest od ogrodu dzierzawy. Drzewa, parkany, uliczki na Czystem zmylą ślady pogoni. Naprzód!“

Nagle Marcin zachwiał się na nogach i straciwszy równowagę padł jak silne drzewo, podcięte toporem. W zamęcie ucieczki nie dostrzegł stójkowego Bowbiela, który szybko ruchem podsunął mu nogę. Kasprzak wyteżył siły, by zerwać się, ale na próżno.

Nagle uścisk twardej łapy policjanta żelżał.

To Benedykt przyszedł towarzyszyć z pomocą. Chwyciwszy za kark Bowbiela targnął nim z całej siły i ciągnął za Marcina.

— Droga na dół stała otworem.

Rewirowy Abramowicz, który w chwili wejścia do kuchni Pawlaków pozostał na schodach przytrzymując Dobrzyńskiego, usłyszawszy strzały zapomniał o szpiclu, pędem zbiegł na dół i przemierzywszy kilkanaście podwórze wpadł do wozowni. Mieścił się w niej mały warsztat, w którym pracowali dwaj stolarze. Na odgłos krzyków, zamętu i strzelaniny, dobiegającej z pięterka, wychynęli się oni z drzwi: cofnęli się jednak natychmiast, spłoszeni i przerażeni, widząc rewirowego, który zasapany i zdyszany cwałował przez podwórze.

— Schowajcie mnie! — wyjął bez tchu.

Jeszcze chwila — i ciemna czeluść sionki wyrzuciła drugiego zbiega. Był nim Dobrzyński. Znalazłszy się na podwórzu, zamrugał oczyma, jak gdyby oślepiony jasnością dnia, i wtuliwszy głowę w ramiona, drobnie małymi kroczkami tuż przy murze, pobił również ku zbawczej wozowni.

Mijała znów chwila, długa tym razem jak wiek — i oto z sionki wypadła rosta, krępki mężczyzna z ciemną, rozwichrzoną brodą i zakrwawioną twarzą. Sadzi wielkimi skokami przez podwórze w stronę plotu. Nikt nie zauważył na razie drugiego zbiega — jest nim szczupły, wysoki młodzieniec.

„Tylko jeden“ — mignęła radosna myśl w mózgu policjanta, który dopadł Kasprzaka tuż przy płocie.

Kto wie, czy Marcin nie byłby i tym razem dał sobie rady z napastnikiem, wściekłość bowiem, gniew i groza niebezpieczeństwa podwoiła jego siły. Ale rewirowemu pospieszyli na pomoc stójkowi, którzy wyszedszy cało ze strzelaniny na pięterku, ukryli się w różnych kątach podwórza. Równocześnie Dobrzyński, ośmielony nieco, wysunął głowę i dostrzegł Benedykta, który przed chwilą mignął się przy bramie, jak gdyby nieświadomy kierunku ucieczki, a teraz biegł ku furcie. Zabrzmiał pisk zdradcy:

— Trzymaj, łapaj! Ucieka!

Wrzeszcząc z niebogłosy Dobrzyński przezornie trzymał się bramy, gotów „w razie czego“ skryć się ponownie.

Pod razami dwóch żandarmskich łap Marcin zachwiał się, szarpnął gwałtownie i ochrypił, ale wciąż jeszcze silnym głosem krzyknął, aż zadzwoniło w uszach osaczającym go wrogiem:

— Poczekać! Towarzysze zemszczą się za nas! Za parę dni, pierwszego maja...

Obu pojmanyh związono i rzucono na podwórze jak martwe przedmioty.

...W szarą ziemię powoli wsiąkały kałuże krwi.

*) Mowa o Benedyckie Gurcmanie:



rys. Kapczyński

Dokumenty historyczne czekają na odkrywców

Nie mamy dotąd monografii o życiu i działalności Marcina Kasprzaka. Ogłoszone dotychczas materiały są przeważnie przedrukami z periodyków SDKPiL. Na trudności przy omawianiu życia i działalności tego największego wielkopolskiego rewolucjonisty natrafiają nie tylko nauczyciele i działacze społeczni, lecz i pracownicy naukowi. Skąd to powstało? O odpowiedź zwróciliśmy się do znanego badacza dziejów ruchu robotniczego w Wielkopolsce, dr. Witolda Jakóbczyka, profesora U. P.

— Ożywił się ruch naukowy — oświadczył prof. Jakóbczyk — w dziedzinie badań nad życiem i działalnością Marcina Kasprzaka, pozostaje w związku z 50-leciem rewolucji 1905—07 r. w Rosji i straceniem w Warszawie w 1905 r. tego wielkiego patrioty-internationalisty. Historycy natknęli się od razu na trudności materialne. Cały ogłoszony dotychczas materiał stanowią współczesne Kasprzakowi publikacje SDKPiL. Wszystkie one mówią o Kasprzaku, o jego życiu i działalności. Tymczasem, badając dany okres historii ruchu robotniczego, trzeba przede wszystkim dokumentów pochodzących od samego bohatera czy działacza. Brak jest nie tylko na przykład własnoręcznych notatek i listów, brak tekstu przemówień, ale nawet nie znamy artykułów, które ogłaszał w czasopiśmie ten działacz rewolucyjny. Czytelnicy zapewne nie uwierzą, że w kraju nie posiadamy w ogóle kompletu „Gazety Ludowej“, redagowanej przez Różę Luksemburg i M. Kasprzaka w Poznaniu w latach 1902—1904.

— Jaki stąd wniosek?

— Nie jesteśmy w stanie odтворzyć sobie zasobu wiedzy tego rewolucjonisty.

— Co postulują więc historycy?

— Trzeba starać się rozszerzyć zasób źródeł przez szeroko zakrojoną akcję poszukiwania w archiwach zagranicznych, zwłaszcza w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Nasuwa się tu postulat z mikrofilmowania wszystkich materiałów policyjnych i sądowych, odnoszących się do wielkopolskiego ruchu rewolucyjnego od 1872 roku aż do 1918 roku.

— Czy w Związku Radzieckim nie znajdzie się jakiś materiał dotyczący Kasprzaka?

— Doszła do mnie z drugich ust relacja ze słów dyr. Baumgartena, który był w ZSRR, że podobno znaleziono tam akta warszawskiego procesu Kasprzaka. Sądzę, że można by poprosić naszych kolegów radzieckich o z mikrofilmowanie tego materiału, o ile, oczywiście, informacja powyższa jest ścisła.

— W świetle dotychczasowej wiedzy o Kasprzaku, jako działacza — kontynuował prof. dr. Jakóbczyk — możemy wnioskować, że posiadał on niezwykły talent organizacyjny i praktyczny urodzonego rewolucjonisty, zapowiadającego się na miarę Feliksa Dzierżyńskiego. Lecz to jest tylko jedna strona osobowości tego działacza robotniczego w owym okresie. Pełna naukowa biografia na tle epoki imperializmu w byłym zaborze pruskim będzie możliwa jedynie pod warunkiem uzupełnienia wyżej wspomnianych źródeł.

Wysiłek ten trzeba podjąć, nie lekając się trudności. Powinno to stać się punktem honoru młodej generacji historyków poznańskich.

H. B.

O możliwościach wzrostu produkcji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Przy omawianiu założeń do 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej, a w związku z tym zadań, jakie stoją przed rolnictwem, z całą ostrością stała się sprawa wzrostu produkcji rolnej w gospodarce socjalistycznej na wsi, zwłaszcza w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

W ciągu minionych 5 lat nastąpił znaczny wzrost produkcji w PGR-ach. Tempo ich rozwoju znacznie przewyższyło tempo rozwoju gospodarki drobnoustrojowej. Powierzchnia zasiewów w PGR na terenie całego kraju wzrosła z jednego do prawie 2 milionów hektarów, ilość bydła z 222 do 620 tysięcy sztuk, trzody chlewnej z 285 tysięcy do jednego miliona sztuk. Nie towarzyszyły jednak temu równoczesny wzrost pólów z hektara i wydajności zwierząt. Na przykład w naszym rejonie zbiorów z hektara pól PGR-owskich w znacznej większości zespołów kształtowały się w ostatnich latach poniżej przeciętnej wojewódzkiej. Dopiero w tym roku, według danych szacunkowych i próbnych omłotów, spodziewać się należy zbiorów nieco wyższych od przeciętnej wojewódzkiej z roku ubiegłego.

Do podniesienia produkcji PGR-ów w znacznej mierze przyczyniła się zmiana planowania struktury zasiewów. Zapowiedziane przez IV Plenum zwiększenie nakładów inwestycyjnych i mechanizacji w PGR-ach stworzyło jak najpomyślniejsze warunki wzrostu produkcji w latach 1956—1960.

Zadania poważne, ale realne

Dlatego też w materiałach IV Plenum postawiono PGR-om poważne zadania, większe niż innym gospodarstwom rolnym. Zakłada się, że wzrost produkcji zbóż i ziemniaków w PGR-ach można uzyskać zarówno poprzez wzrost powierzchni zasiewów jak i przez wzrost pólów z hektara, natomiast wzrost produkcji roślin przemysłowych powinien być oparty tylko na wzroście pólów. Jedno i drugie leży w sferze realnych możliwości, o czym przekonują nas osiągnięcia gospodarstw produkujących.

Projekt uchwały IV Plenum przewiduje na 1960 rok wzrost produkcji globalnej czterech głównych zbóż w PGR z 973 tysięcy ton do 1550 tysięcy ton, ziemniaków z 1630 tys. ton do

2800 tys. ton i buraków cukrowych z 941 tys. ton do 1320 tys. ton. Aby to osiągnąć, PGR-y muszą zbierać przeciętnie po 16 kwintali czterech głównych zbóż, po 140 kwintali ziemniaków i po 230 kwintali buraków z hektara. Podniesienie produkcji zbóż jest konieczne, tak ze względu na zwiększenie dostaw dla państwa, jak i na zapewnienie dostatecznej ilości pasz treściwych dla rozwijającej się równocześnie hodowli.

Czy osiągnięcie tych wskaźników jest możliwe?

Opierając się na spostrzeżeniach poczynionych w PGR woj. poznańskiego, możemy śmiało odpowiedzieć, że w warunkach wielkopolskich nie tylko osiągnięcie ale i przekroczenie wskaźników IV Plenum jest możliwe i w pełni realne.

Bo oto — w zespołach Zjednoczenia PGR Chodzież próbne omłoty w bieżącym roku wykazały zbiorów żyta po 14—16 kwintali z ha, jeżeli w większości gospodarstw Zjednoczenia Ostrowie zebrano po 20 kwintali żyta i pszenicy, a w PGR Sreki, Karmin, Kamorza, Makowo nawet po 25—28 kwintali z ha, uwzględniając przy tym fakt, że podawane z próbnych omłotów liczby nie są ostateczne. Jak widzimy, osiągnięcia wyżej wskazane znacznie przekraczają normy, o których mowa w tezach IV Plenum. To samo odnosi się do zbioru ziemniaków i buraków cukrowych. Toteż nie należy się dziwić, że st. agronom Zespołu PGR Iwno — inż. Czajka, podczas dyskusji nad materiałami IV Plenum domagał się podwyższenia planu zbiorów z hektara na 1956 rok...

Nie uprzeszajmy jednakże zbyt daleko. Wskaźniki IV Plenum dotoczą, jak wiadomo, całego kraju. Innymi słowy uzyskanie w skali krajowej przeciętnych zbiorów po 16 kwintali zbóż z hektara nie będzie należeć do rzeczy łatwych — aczkolwiek w pełni osiągalnych. W każdym razie wzrost produkcji w PGR-ach — według wskaźników IV Plenum — powinien być osiągnięty na drodze dużego zwiększenia pólów czterech głównych zbóż z hektara oraz rozszerzenia obszaru uprawy kukurydzy. Dla PGR-ów przewiduje się 200—225 tysięcy ha pod uprawę tej rośliny.

Wzrost produkcji w PGR-ach, kosztem mniej wydajnych zbóż oraz niektórych jedno- i dwurocznych roślin pastewnych. Należy jednak — naszym zdaniem — przestrzec planistów PGR-owskich, aby rozszerzenie obszaru pod kukurydzę nie odbyło się kosztem lucerny i konieczyń, tam, gdzie one się udują. Takie wyjście byłoby bardzo niewskazane.

Warunek rozwoju hodowli

W ramach ogólnego znacznego wzrostu produkcji w PGR-ach ma wzrosnąć także pogłowie bydła z 622 tysięcy sztuk w roku 1954 do 900 tysięcy sztuk w roku 1960, trzody chlewnej z jednego miliona do 1200 tys. sztuk. Materiały IV Plenum zakładają, że przy intensywniej produkcji pasz, między innymi kukurydzy, wzrośnie do 1960 roku mleczność krów w PGR-ach do 2600 litrów przeciętnie rocznie od krowy. I te wskaźniki są w pełni realne, czego dowodzą przykłady produkujących gospodarstw hodowlanych, osiągających przeciętnie po 3 i więcej tysięcy litrów mleka od krowy.

Warunkiem jednakże podniesienia stanu inwentarza i jego produktywności jest odpowiednia produkcja pasz i gospodarka tymi paszami. Obok kukurydzy i ziemniaków, nasze PGR-y muszą i mogą rozszerzyć uprawy innych roślin pastewnych, które wyrównałyby braki białkowe w paszach. Konieczne jest tu podniesienie wydajności użytków zielonych, zwiększenie produkcji roślin motylkowych nie tylko w plonie głównym, ale w międzyplonach i poplonach. Na przykład prawie we wszystkich gospodarstwach naszego województwa zarzucano w ostatnich latach wsiewki seradeli, która po sprężeniu zbóż wyrasta i daje duże ilości masy zielonej na kiszonki. Kompletnie zaniedbane są w niektórych naszych PGR-ach takie, skoro np. taki Zespół PGR Gościęcin zebrzał w ub. roku po 11 kwintali siana z hektara.

Naprawienie tych i innych zaniedbań, wykorzystanie wszystkich rezerw miejscowych w produkcji pasz pozwoli PGR-

om z łatwością podnieść stan hodowli, a co za tym idzie i produkcji obornika, podstawowego nawozu organicznego, gwarantującego podniesienie wydajności zbóż z hektara. Wprawdzie, według zapowiedzi, wzrosła dla PGR-ów przydziały nawozów sztucznych z 60 do 82 kg czystego składnika na 1 ha zasiewów. Ale sztuczne nawozy to jeszcze nie wszystko. Taki bezpłatny nawóz płynny jak gnojówka, która stosowana na ląki i pod rośliny okopowe przynosi bardzo dobre rezultaty, ma tu niepoślednie znaczenie.

Racjonalna gospodarka obornikiem, wykorzystanie gnojówek, wytwarzanie kompostu przez każde gospodarstwo, produkcja pasz we własnym zakresie, oto czynniki, które będą miały decydujący wpływ na wzrost wydajności ziemi oraz inwentarza i obniżenie kosztów własnych produkcji zboża, mleka i mięsa. Rzecz jasna bowiem, że tam, gdzie zbiera się nie 10 lecz 20 kwintali zbóż z hektara, gdzie krowy dają nie 1000 lecz 3000 litrów mleka, koszt własny kwintala zboża i litra mleka jest znacznie niższy.

Nakłady inwestycyjne = 7 miliardów zł

Dla wykonania postawionych przed PGR-ami zadań zwiększone będą nakłady inwestycyjne. Wyniosą one w ciągu 5-lecia około 7 miliardów złotych. Nakłady te pozwolą na zagospodarowanie niektórych niedobitków terenów, na poprawę warunków mieszkaniowych pracowników PGR, na budowę pomieszczeń dla wzrastającego inwentarza, na budowę silosów i magazynów, na rozszerzenie parku maszynowego, na melioracje. Na przykład wartość dostarczanych PGR-om maszyn wyniesie w okresie 5 lat około 2 miliardy zł. Pozwoli to na kompleksową mechanizację uprawy, siewu i zbioru zbóż i roślin okopowych oraz mechanizację prac w oborach i chlewniach. W pięcioletni nastąpi znaczne zwiększenie ilości stałych robotników w PGR, jak również wykwalifikowanej kadry agronomicznej, zootechnicznej i mechanizatorskiej.

Stołość kadr

„Należy zmienić — czytamy w materiałach IV Plenum — rozpowszechnioną dotychczas praktykę dorywczego, biurokratycznego kierowania gospodarstwami, nie opartej o poznanie istotnych miejscowych warunków i możliwości produkcyjnych”.

Znaczący to, że między innymi od stołości kadr kierowniczych zależy wykonanie zadań PGR w planie 5-letnim.

Wspominaliśmy już o obniżce kosztów własnych produkcji w PGR. W materiałach IV Plenum czytamy, że mają być zastosowane dodatkowe bodźce wpływające na obniżkę kosztów: a więc umocnienie systemu rozrachunku gospodarczego, reforma systemu cen na produkty dostarczane przez PGR-y, wzrost znaczenia funduszy dyrektorskiego na cele socjalno-bytowe dla załóg, system premiowania i wynagradzania pracowników na bazie obniżki kosztów własnych.

Właściwie wykorzystać te możliwości zależnie od warunków i potrzeb środowiskowych, zacząć już od najbliższych dni wlewać w życie podstawowe wytyczne IV Plenum, przygotowywać oddolne plany rozwoju hodowli i podniesienia produkcji roślinnej — oto zadania najbardziej aktualne dla administracji i załóg PGR-owskich oraz w niemiejszym stopniu dla terenowych rad narodowych.

Opr. K. J.

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Warszawa odwiedził Moskiewski Teatr Satyry.

Na zdjęciu: tanciec węgierski w wykonaniu solistów baletu Teatru Wielkiego w Warszawie: W. Pietrowej i A. Kuźniecowa.

CAF — Fot. Baranowski

Listy i ODPWIEDZI

Najpierw otworzyli, potem... zamknęli

My, mieszkańcy ulicy Stalingradzkiej, Libelta, Chopina i okolic, bardzo byliśmy zadowoleni z otwarcia kio-

sku PSS nr 8 z jarzynami i owocami przy narożniku ulicy Stalingradzkiej. W okolicy tej nie było żadnego sklepu z warzywami i po każdej drobnotkę trzeba było biegać na targ lub do sklepu przy ulicy Fredry.

Radość nasza trwała jednak krótko. Od dwóch tygodni bowiem kiosk z niewiadomych przyczyn został zamknięty. My zaś, gospodynie, tracimy drogocenny czas, biegając po zakupy na odległe rynki. (601)

A. T.

Poznań, ul. Stalingradzka.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

W. Leopold. — Wiersze nie nadają się do druku. (603)

Burzyńska, Ostrowo Kościelne, K. Meller, Rogoźno. — Z listów trudno nam zrozumieć o co chodzi. Prosimy napisać jeszcze raz. (574 i 566)

J. Kucharska. — Dom Handlowy „Delikatesy” skupuje towary z paczek zagranicznych ściśle wg cennika Państwowej Komisji Cen. Cennik taki jest wywieszony w punkcie skupu.

(239)

L. Z., Czerwonak. — Po podaniu bliższego adresu wysłaliśmy Panu dokładne wyjaśnienie z Prezydium PRN Wydział Finansowy. (2046)

Stały czytelnik z Jeżyca J. K. Dochodzenia wykazały, że zarzuty pod adresem ob. O. są nie słuszne. (1122)

Notatnik kulturalny

DO RZYMU

W stolicy Włoch odbywa się X Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, w którym bierze udział ośmioosobowa grupa uczonych z Polski. Wśród nich znajdują się dwaj uczeni z Poznania: prof. Henryk Łowmiański i prof. Kazimierz Tymieniecki. Obrady trwać będą do 11 bm. (n)

POSŁUCHAMY Z PRZYJEMNOŚCIĄ

Z okazji 10-lecia powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy rozpisano Rozgłosnia Wrocławskie wraz z tamtejszym Wojewódzkim Komitetem Frontu Narodowego konkurs na piosenkę o Wrocławiu. II nagrodę przyznało jury konkursu znanemu poznańskiemu kompozytorowi muzyki rozrywkowej — Filipowi Nowakowi. (n)

WIELKOPOLSKA — TERRA INCOGNITA

Warszawskie Muzeum Kultury Ludowej w czasie Festiwalu zorganizowało Objażdżową Wystawę Sztuki Ludowej. Pływa ona na statku wodami Wistły. Niedawno „przytłapaliśmy” tę wystawę w Gdańsku. I stwierdziliśmy, że jest ona „skrótom” wielu już wystaw sztuki ludowej i że dla organizatorów Wielkopolska jest ziemią nieznana. Wielu z nas poznaniaków nie mogło dociec, skąd tam wśród wystawianych ubiorów ludowych wziął się strój pod nazwą „wielkopolski”? Ani to biskupiński, ani palucki, ani średzki, ani kościański, ani szamotulski, ani wieleński, ani kaliski, ani nawet bamberski. Ciekawe... (p)

„DZIECI PARTYZANTA”

W tegorocznym, ósmym z kolei Festiwalu Filmów Radzieckich, który rozpoczyna się już jutro, ujrzymy na ekranach naszych kin kilka nowych, cieka-

ci, które wpadają na trop wojennej szajki dywersantów. Na zdjęciu: para młodych bohaterów filmu.

Na zaproszenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przyjechała do Polski 7-osobowa delegacja pedagogów angielskich, reprezentująca szkolnictwo podstawowe, średnie, wyższe oraz zawodowe.

Po 7-miesięcznej podróży po Chinach powrócili do kraju znani pisarze Wojciech Zukrowski i Janusz Przymanowski. W czasie swego pobytu w Chinach Zukrowski i Przymanowski napisali książkę o wyzwoleniu wysp I Dżian-san i Taczien przez Chińską Armię Ludową.

Do Moskwy wyjechała w ramach wymiany naukowej ze Związkiem Radzieckim wycieczka 15 młodych biologów polskich, której przewodniczy sekretarz Wydziału Nauk Biologicznych PAN — prof. Kazimierz Petrusiewicz.

W sali Górniczego Domu Kultury w Sosnowcu otwarta została wystawa najlepszych prac 120 górników plastyków-amatorów ze wszystkich kopalni i zakładów przemysłu węglowego w Polsce.

Jeszcze w tym roku ukażą się na półkach księgarskich wydane pod wspólną redakcją Instytutu Badań Literackich i Biblioteki Filozofów-Klasyków cztery tomy pism zebranych Edwarda Dembowskiego.

Przechodząc obok rusztowań

Przeważnie o cieniach

O Polakach mówi się, że mają specjalne zdolności do improwizowania, natomiast z przemysłową organizacją u nich gorzej. Jasne, że w tym stwierdzeniu więcej jest przynajmniej niż pochwały. Niestety, nierzadko w życiu potwierdza się ten sąd o nas. Na szczęście mamy inną narodową cechę — ofiarności, która ratuje nas w opalach.

Mieliśmy ostatnio kilka okazji zobaczyć jak te cechy wyglądają w praktyce.

Festiwal — ogromna impreza. Zdawało się, że była organizacyjnie zapięta na ostatni guzik, że przewidziano najdrobniejsze nawet szczegóły. A ileż razy trzeba było tam brak organizacyjnych łatek improwizować? Wiele mogło o tym powiedzieć uczestnicy, a najwięcej... organizatorzy.

Albo poznańskie Targi, które przygotowywano w pośpiechu, a nierzadko... w balaganie. Czy potrzeba przypominać o niezwyklej wprost ofiarności ich twórców — załóg budowlanych w szczególności — dzięki której wszystko wykonano na czas i wysłaliśmy z tej trudnej próby obronną ręką.

Co jednak dobre jest, od biedy, jako doraźne wyjście z sytuacji, nie może stanowić recepty dla pracy na dłuższą metę. Kiedy się zaś obserwuje prace niektórych przedsiębiorstw, wydaje się, jakby improwizację przyjął one jako zasadę swej działalności. Mamy tu na myśli poznańskie Zjednoczenia budowlane.

Mozna się z tym pogodzić — choć i to problematyczne — jeśli ktoś w życiu prywatnym, mimo wielokrotnego zwracania mu uwagi, jest niepoprawny. Ale nie można machnąć ręką, jeśli jest w tym zainteresowany szeroki krąg ludzi. Jeśli np. Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejsk. w Poznaniu oddaje w I półroczu br. o 130 izb za mało i pozabawia 60 rodzin nowych, 3-izbowych mieszkań, przedłużając w ten sposób przebywanie tych ludzi w fatalnych nieraz pomieszczeniach

Nie można obojętnie przechodzić obok faktu, że w Poznaniu na skutek ślamazarności prac przedsiębiorstw budowlanych zagrożony jest poważnie plan roczny DBOR, co może mieć ten skutek, że otrzymamy w bież-

roku 1100 izb mieszkalnych mniej niż przewidywaliśmy.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego od dawna już, kiedy wspomni się o budownictwie, ludzie kiwają głowami, wzdychają: „tam marnuje się chyba najwięcej pieniędzy, tam chyba najmniej troski o społeczne dobro”? —

Ostatnio w poznańskich przedsiębiorstwach budowlanych odbyło się kilka narad, konferencji partyjno-ekonomicznych, na których starano się znaleźć rozwiązania istniejących trudności.

Wydaje się, że z tego co na tych konferencjach mówiono, można przejąć trudności podzielić na dwie grupy.

Do pierwszej zaliczyłobyśmy błędy lokalne, wynikające z naszego, poznańskiego podłoża. Są to niedociągnięcia mające źródło w zastraszającej indolencji organizacyjnej naszego budownictwa. Przejawia się ona w tym, że nie zna się należycie potrzeb poszczególnych obiektów, co pociąga za sobą błędne planowanie zaopatrzenia w materiały i niewłaściwe rozstawienie siły roboczej na budowach. W rezultacie „nawala” transport, materiały dowozi się nie w porę, sprzęt — dobry, nowoczesny sprzęt — nie jest w pełni wykorzystywany, załogi budowlane mają przestoje.

Po każdym prześcieju zaś — jak wiadomo — przychodzi „szurm”. Chodzi przecież o plan, premie zarobki itp. Takie „szurmy” drogo kosztują. Kosztują one społeczeństwo dziesiątki spartaczonych mieszkań, w których drzwi się nie domykają, parkiet faluje, woda w łazienkach nie leci. Kosztują wiele zmarnowanego sprzętu, pracy ludzkiej, materiałów, które tak bardzo są nam przecież potrzebne. Kosztu-

ją nieraz i bezpieczeństwo ludzkie, bo w pośpiechu zapomina się o bhp.

Druga grupa trudności wykracza poza Poznań. Wynikają one z rocznego cyklu produkcyjnego, jaki „przyjął” się w naszym budownictwie. Czas już chyba skończyć z planowaniem rozpoczęcia i skończenia budowy (mowa o budownictwie mieszkaniowym) w ciągu jednego roku. Czas skończyć z dążnością do oddawania maksymalnej ilości gotowych obiektów pod koniec roku, bo to musi dać także minimalną ilość obiektów w stanie surowym. W rezultacie na wiosnę nie ma rozwiniętego frontu robót, a więc nie ma możliwości wykorzystania ani siły roboczej, ani sprzętu.

Czy te trudności można usunąć?

Można — jedne i drugie.

Srodki na usunięcie pierwszych znała poznańska budownictwo. Mówili o nich i wysuwali je na ostatnich swych konferencjach. Jeśli np. załoga Zjednoczenia nr 2 Budownictwa Miejskiego zobowiązała się na konferencji partyjno-ekonomicznej zrealizować — mimo opóźnienia — plan roczny do dnia 22 grudnia z tym, że odbiór postanowiono zgłosić już 20 XII, to musi mieć do tego podstawy. Takich ważkich decyzji nie podejmujcie się przecież lekkomyślnie.

Jeśli zaś chodzi o ów roczny cykl produkcyjny, to czas, aby tą sprawą zajęło się na szczeblu centralnym. Konieczne są tu jakieś zasadnicze zmiany w planowaniu i organizacji robót, które by umożliwiły równomierną, rytmiczną pracę.

Napisaliśmy parę gorzkich słów o cieniach naszego budownictwa. Nie mogą one przyciemnić blasków, oczywistych osiągnięć, które są dla każdego widoczne. Ale o błędach trzeba pisać więcej. W nowopowstałych fabrykach, domach mieszkalnych, szkołach są przecież uprzedmiotowione rezultaty wysiłków każdego człowieka pracy. Są pieniądze wypracowane przez nas wszystkich. Nie możemy patrzeć spokojnie jak one się marnują.

Mieczysław SKAPSKI



Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy i robotników do prac na terenie Poznania przyjmie zaraz **Zjednoczenie Nr 2 Budownictwa Miejskiego** Poznań, pl. Wolności 14. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla pracowników zamieszkałych zapewnione zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje Samodzielny Oddział Zatrudnienia w Poznaniu, ul. Zamkowa 1-2, K2669

Doświadczony majstra budowlanego do budowy domków jednorodzinnych przyjmujemy zaraz. **Spółdzielnia Budowlana - Mieszkaniowa „Zjednoczenie”** Poznań - Górczyn, ul. Leszczyńska, 15126g

Kierownika gospodarstwa rolnego do OZR oraz kwalifikowanego rolnika - hodowcę przyjmujemy zaraz **Zakłady Przem. Gum. „Stomil”** w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Stareńka 18, K2695

Hutników, nabieraczy i ucinarzy przyjmie **Spółdzielnia Pracy „Hutnik”** w Pobiedziskach. Warunki pracy wg. umowy zbiorowej przemysłu szklarskiego. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: **Spółdzielnia Pracy „Hutnik”** Pobiedziska, ul. Fabryczna 9, K2698

Wielką liczbę kobiet oraz 4 mężczyzn w tym 1 strażnika p. pożar, zatrudnia zaraz **Zakłady Wytwarzające Ogniwo i Baterie** Poznań, Grochów Łąki. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, K2714

Dwie pielęgniarki dyplomowane pilnie potrzebne. Zgłoszenia uprasza się kierować do **Państw. Zakładu Specjalnego dla Dorosłych w Śremie**, ul. Mickiewicza 51, K2700

Starszych emerytów na strażników przyjmujemy zaraz **Przedsiębiorstwo Państwowe „Targowiska”** w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4, K2706

8 techników i majstra do robót wodno-kanalizacyjnych i c. o. oraz 2 referentów transportowych do prac na budowach pozamiejscowych poszukuje **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego** nr 28, dział kadr Poznań, ul. Solna 12. Wy nagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie, K2702

Nieruchomości

Parcela, domki, wille, kamienice kupno, sprzedaż załatwia solidnie „**Union**”, Poznań Nowowiejskiego 9, 13985g

Domów różnej wielkości poszukuje: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, 14801g

Wznieć w dzierżawę ewentualnie kupić domki jednorodzinne z ogrodem, na przedmieściu Poznania lub okolicy, do 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14878g

Kamienice komfortowa (17 lokatorów) 120.000 zł. Wille komfortowa, 2200 m² ogrodu, 160.000 zł. Parcelę 750 m² przy Stolecznej, sprzed. M. Cielicki, Poznań, Czerwonej Armii 23, 14889g

Domki z większymi ogrodami (Jutrosin, Rawicz, Szamocin, Mosina, Puszczykowo, Stobienia, Jarocin) zamieniam na domki z mniejszymi ogrodniami lub bez ogrodu w Poznaniu - przedmieściu, Górczyn, Poznań, Świerczewskiego 3, dia 14960g

Domki dwuizbowe z ogrodem, 1064 m² (Rataje), sprzed. w. J. Ścieleć, Poznań, Gwardii Ludowej 46, m. 23, 14991g

Kupię parcelę dobrze położoną (Jeżyce lub Ostrów) wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14996g

Parcelę zadźwieszoną, 1130 m² (ul. Kraszewska) sprzed. właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15008g

Sprzedam dom (wille) z wolnym mieszkaniem 7-izbowym (wolny od kwatunku), skanalizowany, wodociąg własny, parcela 1014 m², drzewa owocowe siedmioletnie, do stacji kol. 7 minut, do szkoły podst. 1 minuta, Konrad Binkowski, Czerwonek - Poznań, 15011g

Wille jednorodzinna, ogród owocowy, blisko autobusów MPK, skanalizowana, hydrofor, wolne 3 pokoje z kuchnią, sprzed. (możliwość zamiany mieszkania na 2-pokojowe, samodzielne w Poznaniu), Poznań - Podolany, Nałęczowska 39, 15023g

Wznieć w dzierżawę domki z 1 lub 2 pokojami w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15025g

Dom pięciorobowy, duży ogród (Puszczykowo) 65.000 zł, dom czterorobowy, zabudowana, mierzona, ogród (powiat Chodzież) 45.000 zł, pięć morgów ogrodowej ziemi, przy trójboisku (Zegze), 65.000 zł, ewentualnie idealna polowa, sprzed. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16, 15045g

Zamienię pół pensjonatu komfortowego z wolnym mieszkaniem w Zakopanem na wille z wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15096g

Okazja - wille piętrowa, dwu mieszkaniowa, 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią, skanalizowane, domkiem gospodarczym, ogródkiem, w Poznaniu, 75.000 zł, sprzed. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, 15027g

Parcela 2630 m² (Podolany), 1100 m² (Junikowo), półmorgowa (Staroleka) blisko autostrady, półmorgowa, opłotowana (Rzeczywistki), sześciomorgowa (Ławica - Wydm) 30.000 zł, 3750 m² (Czerwonek) 17.000 zł, 1300 m² (Puszczykowo), 1200 m² opłotowana (Osiedle Grunwaldzkie) poleca: Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, 15176g

Kupię 3-pokojowy z kuchnią przy trólebusie, sprzed. cena 50.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15058g

Wille piętrowa z wolnym mieszkaniem, sadem, w Bydgoszczy - Bielawki, sprzed. Informacje: Bydgoszcz, Kościelna 32, w. J. Poznań, Kościuskiego 82, m. 3, 15099g

Dom trzypokojowy, budynek gospodarczy, 1 ha dobrej ziemi, stacja od Poznania, oddam w dzierżawę (Ogłosze 12.000 zł), Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22, 15112g

Parcela uzbudowana (dzielnica Grunwald) 95.000 zł, parcela (Winogrody) 30.000 zł, domek trzypokojowy, 120.000 zł, sprzed. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22, 15113g

Kupię wprost od właściciela parcelę pod budowę domku jednorodzinnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15120g

Parcelę w Szczepankowie przy ulicy Błowskiej, wprost od właściciela, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15144g

Parcelę około czterech morgów w Kórniku, sięgającą od głównej ulicy do jeziora, spiesznie sprzed. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8, 15159g

Kamienice handlowe przy Czerwonej Armii, cena 250.000 zł. Kamienice w Środzie przy głównej ulicy, z wolnym mieszkaniem, za 80.000 zł, sprzed. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8, 15160g

Sprzedam parcelę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15175g

Kupię parcelę za gotówkę lub zamienię maszynę szalkową „Singer” oraz spalinię „Piasie oczko”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15181g

Plac 2000 m² oparkaniowy, z szopami, tanio sprzed. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15197g

Kupno

Kupię samochód osobowy, może być do remontu. Oferty z opisem i ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15046g

Kupię większą toкарnę w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15062g

Piec etażowy do centralnego ogrzewania, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15064g

Kupię samochód osobowy 2,5 - 3,5 ltr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15081g

Kupię strutownik, wydajność do 400 kg na godz., kamienowy lub walcowy. Kazmierczak, Poznań, Bogusławskiego 27, m. 6, 15087g

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15098g

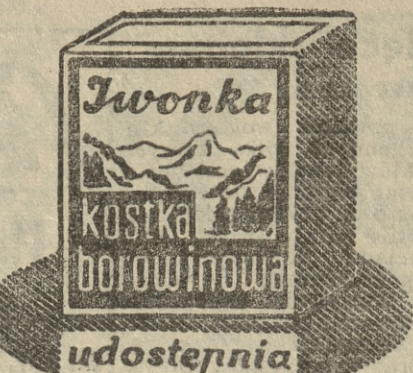
Kupię materac wiosłany, 145 szeroki lub włosie do prześcieradła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15108g

Wózek koszykowy, głęboki, najchętniej ceni. kupię. Pogoda (Staroleka) blisko autostrady, półmorgowa, opłotowana (Rzeczywistki), sześciomorgowa (Ławica - Wydm) 30.000 zł, 3750 m² (Czerwonek) 17.000 zł, 1300 m² (Puszczykowo), 1200 m² opłotowana (Osiedle Grunwaldzkie) poleca: Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, 15176g

Kupię motor „Deutz” 12 KM, na ropę. Wacław Górecki, p. la Dobrzyca, pow. Krotoszyński, 15171g

Piec etażowy do centralnego ogrzewania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15179g

Rower męski „Tourist” sprzed. Poznań, Noskowskiego 4, m. 3, 15079g



leczenie borowiną

W DOMU

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na kołkach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca H. Świecik, Poznań Wrocławskiego 13, 14472g

Barak mieszkalny 48 m², w dobrym stanie, sprzed. cena 17.500 zł. Hinz, Poznań, Piekary 19, 14962g

Motocykl „Zündapp” 200 cm na kardan, sprzed. Poznań, Ułańska 12, m. 3, 14973g

Gabarydowo czysto wełniana, oraz złoty zegarek, stoper, sprzed. Poznań, Dąbrowskiego 49b, m. 9, 14976g

Dwa łóżka żelazne, białe, materace, nocne stoliki, sprzed. Poznań, Obornicka 124, 14978g

Tanio sprzedam motocykl 200 cm, 4-takt, Poznań - Antoninek, ul. Miłowińska 8, 14979g

Pianino krzyżowe, czarne, stan bardzo dobry, sprzed. Poznań, Dąbrowskiego 66, m. 8, 14981g

Urządzenie do obciążania guzików sprzed. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14985g

Psa północnego wilka, rasowego, sprzed. Poznań, Małkowska 11 m. 2, 14986g

Motocykl SHL, bardzo dobry stan, sprzed. Poznań, Krzyżowa 15, 14987g

Sprzedam materiał popielaty i modkowany, zagraniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14995g

Sprzedam piec etażowy c. o. 2 m² typ „Ideal”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15000g

Pianino krzyżowe, korzystnie sprzed. Poznań, Dzierżyńskiego 36, m. 15, 15001g

Masę perłową sprzed. Oferty: poste restante, Szczecin 5, Byczkowski, 15002g

Sprzedam 3 klaki dla nerek, Poznań, Fintera 40, 15003g

Samochód Opel Kadet motocykl NSU, 200 cm, sprzed. Perz, Drawno, pow. Choszcz, 15004g

Maszynę do szycia, gabineciową, sprzed. Poznań, Żupańskiego 12 m. 17, od godz. 18-22, 15010g

Motocykl 500 cm, 4 takt, górnozaworowy, okazynie sprzed. Poznań, Garbary 14, m. 3, 15035g

Willeczka 3-miesięczna, sprzed. Poznań, Mostowa 5a, m. 14, 15038g

Sprzedam ławy stołarskie, szt. 600 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15042g

Piec c. o. oraz do łazienki, miedziany, sprzed. Poznań, Notecka 12, 15043g

Sprzedam motocykl NSU 100 cm, spacerówkę oraz wózek koszykowy. Poznań, Mostowa 24, m. 27, 15049g

2 rowery męskie, jak nowe, sprzed. Poznań - Rataje, Łacina 3, m. 4, 15050g

Sprzedam ładną spacerówkę, Poznań, Chłapowskiego 2, m. 2, 15051g

Agregat oświetleniowy, 110 V, 3 KW, prąd zmienny, sprzed. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15061g

Sprzedam motocykl DKW Sa-hara, 125 cm, stan bardzo dobry. Poznań - Wydm, ul. Wyszebowska 6, 15063g

Radio „Pionier” sprzed. Poznań, Marchlewskiego 60a m. 4, 15071g

Spacerówkę drewnianą, gietą, jak nowa, sprzed. Nowak, Poznań, Poznańska 24, m. 6, 15072g

Wózek głęboki, koszykowy, tanio sprzed. Poznań, Winogrody 60, m. 1, 15073g

Wielką ilość oczyszczającego pierza, sprzed. Poznań, Ko-pernika 10, m. 4, od godz. 16-18, 15074g

Młodego owczarka alpejskiego, sprzed. Poznań, Langiewicza 20a, m. 17, 15078g

Sprzedam kurtkę, duży rozmiar, lątki karakulowe, cena 1600 zł. Poznań - Górczyn, Kosi-nierska 4, m. 3, od godz. 15, 15090g

Rower męski „Tourist” sprzed. Poznań, Noskowskiego 4, m. 3, 15079g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek - autko, sprzed. Poznań, Garbary 49, m. 5, 15097g

Motocykl DKW 350 cm, NZ, z lekką przyczepką, sprzed. Poznań, Engla 18, m. 8, 15093g

Motor stacyjny na ropę, 14 PS, sprzedam lub zamienię na motocykl. Kórnik, tel. 214, 15105g

Motocykl 12 350 cm, nowy, sprzedam wzgl. zamienię na lejszy. Poznań, tel. 22-69, od godz. 12-14, 15106g

Sprzedam wilczki 3-miesięcz-ne. Poznań - Debiec, Jodłowa 34, 15107g

Silnik elektryczny 1,6 KW, 2000 obr., sprzed. Poznań, Szczanieckiej 10, m. 15, 15109g

Spacerówkę koszykową, sprzed. Kowal, Poznań, Puła-skiego 16, od godz. 18, 15110g

Sprzedam pszczoły wraz z ula-mi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15111g

Motocykl Jawa, 250, sprzed. Poznań, Mottego 2, m. 2, od godz. 16, 15114g

Sprzedam motor elektryczny, 25 KM, 935 obr. na minutę, Poznań, Dzierżyńskiego 160, warsztat, 15122g

Magiel ręczny, stojący, trzy-walowy stan bardzo dobry, sprzed. Poznań - Solacz, Górska 7, m. 2, 15124g

Wózek - autko koszykowy, sprzed. Poznań, Promieni-ska 49, m. 3, 15128g

Tanio sprzedam fortepian marki „Kramer”. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15129g

Pianino i radio „Mińsk” z a-dapterem, oraz wannę kąpielową z piecem, sprzed. Poznań, Rynek Łazarski 3, m. 2, 15131g

Sprzedam owczarki alpejskie, szczeniaki. Poznań, Ostroroga 32, m. 3, 15135g

Sprzedam motocykl SHL, na przednich teleskopach, „Sto-miński”, Poznań, Małkowska 42, od godz. 17, 15137g

8 uli nadstawkowych z pszczo-lami, spiesznie sprzed. po 700 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15140g

Motocykl BMW, 250 cm, sprzed. Poznań, Dąbrowskiego 7, garaż, 15143g

Sprzedam boby hodowlane i ubojowe, racjonalnie odży-wiane. Jaskulski, Poznań-Za-bikowo, Poniatowskiego 25, 15146g

Fortepian sprzed. Poznań, Chociszewskiego 21, m. 5, od godz. 17, 15149g

Wózek - autko i spacerówkę, sprzed. Poznań, Szkolna 9, m. 2, 15154g

Motocykl „Sachs” setkę, na starter, niedotarty, z częściami zapasowymi, sprzed. Poznań, Garbary 2, m. 5, od godz. 17-19, 15157g

Sprzedam motocykl „Sachs” 100 cm, Poznań, Gnieźnieńska 20, m. 2, 15158g

Sprzedam konia oraz platformę 1 ton, na gumach i motor 3 KW, Mosina, Sremska 42, 15163g

Sprzedam toaletkę i dwa no-cne stoliki, nowe, Poznań, Ratajczaka 17, m. 11, 15164g

Lokale

Pracująca poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14916g

Dwie spokojne panienki poszu-kują pokoju umebłowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14920g

Zamienię 2 pokoje w Puszczy-kowie na 1 mały pokój w cen-trum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14925g

Zamienię 2 duże-pokoje, kom-fort, z wspólną kuchnią, na 2 mieszkania po pokoju z kuch-nią. Puszczykowo niewy-kluczone. Poznań, Rokossow-skiego 39, m. 10, 14936g

Pokój z kuchnią, łazienką, w Poznaniu, zamienię na dwa małe pokoiki z kuchnią, naj-chętniej z balkonem, w Puszczykowie lub Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14937g

Pracująca poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15055g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15056g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15057g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15058g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15059g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15060g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15061g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15062g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15063g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15064g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15065g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15066g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15067g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15068g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15069g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15070g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15071g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15072g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15073g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15074g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15075g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, w Świerczewskim 3, dia 15076g

Wielki Festyn Młodości odbędzie się 11 bm. w Poznaniu. Barwny korowód młodzieży przejdzie ulicami miasta na Stadion im. 22 Lipca, gdzie odbywać się będą występy zespołów artystycznych, pieśni i tańca z całej Wielkopolski. Po południu tego samego dnia w Parku Kasprzaka, w Parku Kultury na Łęgach Dębińskich, przed Starą i Nowym Ratuszem oraz na Malcie odbędą się imprezy estradowe i zabawy taneczne.

11 bm. przypada Dzień Kolejarza. W dniu 9 bm. o godzinie 16 odbędzie się w auli U. P. akademii okręgowej, gdzie wielu zasłużonych pracowników kolei otrzyma odznaczenia państwowe. W tym samym dniu nastąpi otwarcie wystawy dorobku kolejarzkiego w pawilonie 26 MTP, a 11 bm. przewidziany jest w Parku Kiermaszowym festyn połączony z koncertem orkiestry detej.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Poznaniu uroczystości związane z 50 rocznicą śmierci Marcina Kasprzaka. W auli U. P. odbyła się uroczysta akademii. Dziś o godzinie 17 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Parku im. M. Kasprzaka.

W poniedziałek, 5 bm., w Staromiejskim Domy Mody PPK-K odbył się publiczny pokaz najoszczędniejszego wykończenia garnituru męskiego. Krawcy poznający pobili o 4 cm swoich kolegów ze Szczecina, bo wykończyli ubranie męskie z 2,16 m materiału. (km)

Kiermasz jesienny w Międzychodzie

Tegoroczne obchody dożynkowe na terenie pow. międzychodzkiego rozpoczęły w ub. niedzielę dożynki gromadzkie w Świechocinie. W najbliższą niedzielę odbędą się jeszcze dożynki w 5 gromadach, na których GS-y wystawiają stoiska z artykułami przemysłowymi.

W okresie pożywnym, PZGS i GS zorganizowały czterodniowy kiermasz odzieżowy i jarmark powiatowy. Obecnie sprzedaż odbywa się w sali domu rzemieślniczego w Międzychodzie przy placu Kościuski. Stoiska uzupełniane są codziennie nowymi towarami.

Na zakończenie kiermaszu ukażą się w sprzedaży nowe fasony futer, płaszczy, obuwia, nowe wzory flaneli oraz odbędą się okazyjna sprzedaż resztek. (ba)

Plantacja — ostu

(Ro) Pięknie rozrośnięty oset robi wrażenie egzotycznej rośliny i z tych może względów droźnik pozwala mu rozwijać się bujnie na skarpach nasypu szosy Poznań-Warszawa w pobliżu mostu pod Czarkowem, pow. Konin. Oset już dojrzał i można być pewnym, że na drugi rok nie tylko skarpy nasypu, ale sąsiednie łąki i pola będą zamienione w prawdziwe plantacje ostu. (pęch.)

Kina

KALISZ: Wolność — „Pierwszy po Bogu”, Stylowe — „Łuna nad Ploesti”; OSTROW: Przewodnik — „Pościg”, Słońce — „Kobieta dotrzymuje słowa”; GNIEZNO: Polonia — „Pościg”, Lech — „Przed sądem”; LESZNO: Sportowiec — „Fort Eureka”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka poranna, 8 — koncert poranny, 12.15 — utwory wiolonczelowe, 13.30 — pieśni polskie, 14.10 — z całego świata.



PRZED „DNIEM KOLEJARZA”

Polska Ludowa otacza opieką kolejarzy i ich rodziny, dbając o systematyczną poprawę ich warunków socjalno-bytowych.

Kolejarze polscy mają własne budownictwo, opiekę lekarską, własne żłobki, przedszkola itp.

Na zdjęciu: dzieci kolejarzy poznańskich przed swym przedszkolem w osiedlu mieszkaniowym przy ul. Galla.

W przedszkolu przebywa dziennie około 110 dzieci.

CAF — Fot. Kondracki

Z problemów małego miasta

Kultura contra „jeden głębszy”

Jedno kino, w którym aparatura projekcyjna pozwala tylko na wyświetlanie filmu z przerwami, jedna restauracja i jedna kawiarnia — to wszystkie placówki kulturalne Ostrzeszowa.

— Kino, owszem, ale restauracja i kawiarnia? — powie czytelnik.

Przyznam szczerze, że owe obiekty gastronomiczne zaliczyłem do kultury tylko przez przekorę. Ale o tym później.

Nuda, nuda...

Proszę sobie wyobrazić taką sytuację. W Ostrzeszowie podniesionym niedawno do rangi miasta powiatowego, mieszka 6000 ludzi. Co oni mają robić z wolnym czasem po pracy? Czytać książki, gazety? Spędzać popołudnia na tak zwanym łonie rodziny? Można, ale co więcej? Włóczyć się do kina? Rozrywka, nikt nie zaprzeczy, przyjemna i pożyteczna, lecz jeden film idzie przez cały tydzień i trudno mieć o to do kogośkolwiek pretensje. Kino zajmie więc mieszkańcom Ostrzeszowa jeden wieczór w tygodniu. Najzagorzalszy nawet kinoman na najlepszy nawet film nie pójdzie przecież siedem razy z rzędu.

Pozostaje jeszcze jedna „rozrywka” — knajpa, gdzie najbardziej chodliwym artykułem jest „czystość”. Dałby leki jestem od rozgrzeszenia jej wynawców, lecz na pewno wśród nich wielu jest takich, których na tę drogę pcha niepodzielnie panująca w Ostrzeszowie nuda.

Trudno w to uwierzyć — a jednak miasto to posiada tylko jedną świetlicę, należącą do koła terenowego ZMP i zajmującą zawrotną wprost powierzchnię... 16 metrów kwadratowych! Nikogo więc nie dziwi fakt, że Ostrzeszów nie posiada ani jednego zespołu świetlicowego.

Wydać się, że nie od rzeczy będzie tu wspomnieć fragment rozmowy telefonicznej, którą przeprowadziłem z przewodniczącym Prezydium PRN.

— „Województwo” często zapomina o nas — mówi przewodniczący. — Brak stadionu sportowego, to nie jedyna nasza bolączka. Takich tematów znalazłoby się znacznie więcej. Przyjeżdżając i pisząc o nas. Pomóżcie nam...

Czytelnicy naszego pisma opowiedzieli nam o wielu bolączkach, licznych brakach, które — przy odrobinie dobrej woli — w pewnym stopniu dałoby się usunąć. Oto niektóre z nich.

Sala — bez występów

W Ostrzeszowie jest bardzo ładna, zdolna pomieścić kilkuset widzów, sala posadająca dość dużą scenę, do której przylegają pokoi z powodzeniem mogące służyć za garderobę. Słowem — wymarzony obiekt dla imprez „estrady”, czy gościnnych występów objazdowych teatrów z Gniezna i Kalisza.

Niestety — do tej pory nikt w Ostrzeszowie nie miał szczęścia cieszyć się takim widowiskiem; ani jednej imprezy kulturalnej (prócz kina) w ciągu siedmiu miesięcy! Właściwie nie, skłamałbym, gdzieś w czerwcu odbył się... pokaz mody zorganizowany przez tamtejszą PSS. Impreza ciekawa, ciesząca się powodzeniem poci pięknej, ale to przecież kropla w morzu możliwości. Dobrze by było, gdyby dyrekcja poznańskiej „Estrady” oraz kierownictwa teatrów gnieźnieńskiego i kaliskiego przypomnieli sobie o Ostrzeszowie. Tak bardzo prosili o to jego mieszkańcy...

Program wyborczy Frontu Narodowego przewiduje założenie powiatowego domu kultury. Jednak Ostrzeszów, pozostawiony sam sobie (nawet gdyby jego mieszkańcy byli tytanami czynu) — nie wiele zdziała. Fama głosiła, że PDK powstanie w budynku mieszczącym niegdyś synagogę. Niestety, budynek za jeją skądinąd wielce pożyteczna instytucja — Centrala Ogrodnicza, a Ostrzeszów nadal nie ma swego domu kultury.

Znacie przysłówie o musztardzie po obiedzie? No, to posłuchajcie, Ostrzeszowianie skarżą się nie bez racji: „Nie ma u nas placówki Ruchu”. Skutek? Czasopisma trafiają do spragnionych drukowanego słowa czytelników znacznie później niż do innych miast powiatowych.

— Jesteśmy gorsi? — pytają ostrzeszowianie. — Dlaczego poznańska dyrekcja Ruchu o nas zapomniała?

Koła sportowe walczą głównie ze sobą

Jest jeszcze jeden problem wart omówienia. W Ostrzeszowie są dwa koła sportowe — Budowlanych i Sparty. Niektórzy dawno już zrozumieli, że rozmienianie na drobne nie przyczynia się do szybkiego rozwoju życia sportowego i wyciągnęli słuszny wniosek: połączyć oba koła. Wniosek tym słuszniejszy, że niektórzy członkowie obu kół całą energię zużywali podobno na podsyćcanie szowinistycznej i nie zawsze sportowej rywalizacji. Kto wie, mo-

Więcej sklepów dla wsi

W powiecie wolsztyńskim uruchomiono kilka nowych punktów handlowych. Między innymi w gromadzie Świętno oddano do użytku sklep masarski i bar, a we wsi Gnin (gromada Ruchocice) — sklep spożywczy.

W Wolsztynie przewiduje się otwarcie sklepów: rybnego, piekarniczego, komisowego oraz wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego.

Na wsi odczuwa się jeszcze brak dostatecznej ilości sklepów z artykułami przemysłowymi. W Wolsztynie na jeden sklep z artykułami przemysłowymi przypada 280 osób, natomiast na wsi aż 2642 osoby.

W związku z tym Prezydium PRN w Wolsztynie projektuje uruchomić takie sklepy we wsiach: Jablonno, Rostarszewo, Kopanica, Świętno, Kębłowo, Siedlec, Mochy, Przemęt, Bełcin, Tuchorza i Kaszczor. (mh)

że właśnie te antagonizmy uniemożliwiły założenie sekcji pływackiej. A możliwości są niegorsze niż na przykład w Krotoszynie czy Ostrowie. Ostrzeszów ma bowiem pięknie położony 50-metrowy basen pływacki. Połączonym kołem dużo łatwiej przyszedłoby postarać się o dojeżdżającego instruktora i założyć sekcję pływacką, która zapewne „chwyciłaby” wśród młodzieży.

Trudno naraz wyczerpać wszystkie problemy Ostrzeszowa. Z tych niewiele przykładać widać, że jeszcze nie jest najlepiej, że jest dużo spraw, które przy odrobinie dobrej woli dałoby się załatwić. Na razie jednak w pojędunku kultura — contra „jeden głębszy” przewaga chyli się, niestety, ku temu drugiemu...

Marian Flejsierowicz

Zanim rozpoczną się jesienne sloty

Ulica Wrocławska w Ostrowie jest jedną z najbardziej ruchliwych, a mimo to jest ona zabrukowana tylko na dwóch trzecich szerokości. W części niezabrukowanej po każdym deszczu, jesienią lub wiosną tworzą się kałuże wody i błoto.

Właśnie teraz, zanim zainicjują się sloty jesienne trzeba pomyśleć o wybrukowaniu pozostałej części ulicy, aby ułatwić przejście ludziom, spacerującym się do pracy. (mat)



W związku z odbywającą się Powiatową Wystawą Rolniczą w Kościanie zorganizowano na przyległym do niej placu targi pożywno. Wystawiono kilkadziesiąt straganów z artykułami przemysłowymi.

Ciekawie wyglądało stoisko księgarskie, zaopatrzone w wielki wybór książek i podręczników szkolnych. Piękny rower — główna wygrana w loterii książkowej, przyciągał wzrok kupujących.

W stoisku artykułów gospodarczych można było nabyć aparaty radiowe, konwie do mleka, naczyń aluminiowych i wiele innych rzeczy poszukiwanych przez rolników.

Zupełnie natomiast zapomniano o dzieciach, dla których nie było ubrania, gotowych ubrańek, płaszczyków, czapek i innych artykułów niezbędnych w sezonie jesiennym.

Na zdjęciu u góry: ostatni zabieg „kosmetyczny”. Za godzinę przy wzorowym stoisku artykułów gospodarstwa domowego staną pierwsi klienci.

Wokół trójmeczu lekkoatletycznego

Polska — Czechosłowacja — Rumunia

W dniach 3 i 4 bm. odbyły się w Krakowie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne juniorów Polska — Czechosłowacja — Rumunia. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji młodzieżowej Polski, która zdobyła łącznie 242,5 pkt. przed Czechosłowacją 204 pkt. i Rumunią 189,5 pkt.

Do zwycięstwa drużyny Polki, przyczyniły się zarówno juniorki, które pokonały swoje przeciwniczki w stosunku 92:71:66 pkt., jak i juniorzy, którzy zdobyli 150,5 pkt. wobec 138 pkt. Czechosłowiaków i 123,5 pkt. Rumunów.

Ogólnie biorąc zawody stały na b. dobrym poziomie, a w szeregu konkurencjach osiągnięto wyniki, których nie spotykamy nawet na zawodach seniorów — wielu krajów europejskich.

Rezultaty:

Czeszki Voborilovej w dysku 47,60 m, Polki Wojtaszkówny w oszczepie 48,83 m (tylko 10 cm gorzej od rekordu Polki), Rumunki Balasz w skoku wzwyż 1,66 m, Polaków Kowalczyka na 800 m 1:53,4 i Ciepłego w młocie 55,12 m, Rumuna Jordana w oszczepie 67,26 m, Czecha Matejki w skoku wzwyż 1,95 m oraz dobry wynik sztafety polskiej 42,4 sek. — zadowolić musiały nawet wybrednych kibiców l. a.

Po raz pierwszy w historii polskiej l. a. rozegrano na tych zawodach, nową konkurencję dla juniorów bieg 1000 m z przeszkodami.

Zwyciężył w tym biegu Rumun Hara z czasem 2:43,4. Polak Lubojański zajął drugie miejsce wynikiem 2:44,2. Użyte wyniki — biorąc pod uwagę krótkie uprawianie tej konkurencji — uznać należy za dobre.

Zawody odbywały się w atmosferze bicia rekordów krajowych. W sumie pobito 28 rekordów, z czego na reprezentację Polski przypadło 10 rekordów, wyrównanie 2 oraz u-

stanowienie 2 nowych, na dystansach dotąd nienotowanych (1000 m z przeszk. i 4x400 m juniorów).

Z rozegranych 28 konkurencji (18 mężczyzn i 10 kobiet) najslabiej wypadli nasi reprezentanci w skoku wzwyż i oszczepie męskim, gdzie poziom ich odbijał rażąco od pozostałych reprezentantów.

Natomiast zmiany pałeczek w biegach rozstawnych — były na poziomie nawet dość rzadko oglądanym wśród polskich seniorów.

W skład reprezentacji Polki weszło 4 zawodników z woj. poznańskiego, z których najlepiej zaprezentował się młody zawodnik Kolejarza gnieźnieńskiego B. Kowalczyk, zwycięzca biegów średnich 800 i 1500 m. Ustanowił on w obu biegach nowe rekordy Polki — juniorów.

Czas przez niego uzyskany w biegu na 800 m — 1:53,4 jest tylko o 4/10 sek. gorszy od rekordu seniorów woj. poznańskiego należącego do b. reprezentanta Polki T. Barteckiego z Stali-Poznań.

W biegu na 1500 m wynikiem 4:01,0 pobili on dotychczasowy rekord juniorów (4:01,2) należący do rewalacji zeszłorocznych Mistrzostw Polski Juniorów, Zinnego z LZS.

Dobrze wypadł również drugi reprezentant naszego województwa Żurkowski ze Zrywna, który jako uczestnik zwycięskiej sztafety 4x100 m przyczynił się do ustalenia b. dobrego czasu 42,4 sek., co daje na każdego uczestnika sztafety doskonałą przeciętną 10,6 sek. na 100 m. Trzeci nasz reprezentant Kiciżyło z Kolejarza Gniezna, zajął w biegu na 800 m czwarte miejsce z dobrym jak na juniora wynikiem 1:58,4.

Ostatni z naszych reprezentantów skoczek z poznańskiego AZS Nowicki wypadł najslabiej, zajmując w swojej konkurencji ostatnie, szóste miejsce z wynikiem 1,70 m.

Zawodnik ten potwierdził znany fakt, że uprawiając sport l. a. tylko dorywczo — przygodnie, nie można osiągać dobrych wyników, mimo talentu i posiadania dobrych warunków fizycznych.

JAN MARCINKOWSKI
przew. sekcji l. a. WKKF

KTO, KIM, GDZIE?

Godz. 16.00 — AZS—Włókniarz — mecz hokeja na trawie o Puchar Polki. Boisko przy al. Pułaskiego.

Godz. 16.30 — Okręgowe mistrzostwa w piływaniu na Solacz.

Godz. 17.00 — Sparta (Lubon) — Stal Pomet — mecz piłkarski o Puchar MKOW. Boisko w Luboniu.

Godz. 17.00 — Sparta Energetyka — Gwardia. Zawody piłki nożnej o Puchar MKOW. Boisko przy al. Reymonta.

Godz. 17.00 — Kolejarz (Pz) — Unia Stomil. — Spotkanie piłkarskie o Puchar MKOW. Boisko na Dębce.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji 659-39, dział łączności 657-18, sekretarz redakcji 648-83, redaktor naczelny 657-78, drukarnia (nocny): 629-52. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-50. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-6-1136